NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok 3. Warszawa, listopad—grudzień 1929 roku. № 11—12.

GŁOS NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW i PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 67. Tel. 149-16.

PRENUMERATA KWARTALNIE — 1 Zł 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. 67-19. Cena N-ru 50 gr.

PRZED WIDMEM ZIMNA I GŁODU.

Stojąc stale i czujnie na straży materjalnych interesów mas niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, trawionych przez nędzę i brak środków na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb życiowych, wskazujemy i w tym roku Rządowi na naglącą potrzebę doraźnego przyjścia z pomocą niższym pracownikom państwowym w okresie przedzimowym.

Wolelibyśmy, aby już raz zasadniczo i gruntownie uregulowano płace pracowników państwowych, aby nareszcie zdjęto z nas obowiązek walczenia o pomoce doraźne.

Skoro jednak ustawowa regulacja płac opóźnia się ciągle, a głód i chłód nieodstępni towarzysze doli niższego pracownika państwowego niszczą jego siły fizyczne i moralne, skoro każda druga połowa miesiąca staje się dręczącą męką dziesiątek tysięcy ludzi uczciwej i ofiarnej pracy — to musimy przypomnieć Rządowi tę bolączkę i musimy domagać się szybkiej i wydatnej pomocy, bez której rozpaczliwa nędza zagląda do izb pracowników państwowych.

Szybkim krokiem zbliża się zima, która ma twarde wymagania. Zimną dłonią dotknie i serc rozgrzewanych wspomnieniami wielkich porywów, dotknie i zmrozi zapał do pracy, który w Polsce jest ciągle tak jeszcze potrzebny.

Przeżywamy wielki i radosny dzień rocznicy Listopadowej. Pracownicy państwowi przypomną sobie swój wielki poryw ducha i wielki wysiłek pracy, gdy w 1918 r. nie pytając o pensje, o rangi, o ustawy — rzucili się do wydartych okupantom biur, warsztatów, posterunków i ruszyli całą parą na służbę Ojczyźnie.

A potem ci sami pracownicy spojrzą na swoje wynędzniałe dzieci, na zimne mieszkania, na wytarte łokcie i na dziurawe buty — spojrzą i zasępią się.

Będzie więc ten dzień wielkiej rocznicy dniem dla wielu zasępionych troskami o chleb powszedni?

Mówimy te rzeczy dlatego, że chcemy, aby nie było wreszcie w Polsce tego, że wspomnienia radości mrozi skurcz głodu lub głos głębokiej troski o ubranko dla dziecka, o książkę do nauki, żeby w porywie serca nie dławiły zgryzoty o środki na zaspokojenie głodu i chłodu.

Zdając sobie sprawę z trudności finansowych Państwa, wiemy dobrze, iż kryzys gospodarczy, który przeżywamy, wymaga skupienia sił dla obrony Kraju przed klęską bezrobocia, żądania nasze ograniczamy do minimum, dlatego właśnie, aby umożliwić Rządowi przyjście z pomocą pracownikom państwowym w ich najcięższej chwili życia.

Na audjencji, udzielonej przedstawicielom pracowników państwowych w dniu 26 czerwca b. r. Pan Prezes Rady Ministrów uznał postulat zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 za słuszny i obiecał zrealizować go po porozumieniu się z p. Ministrem Skarbu w niedługim czasie.

Dodatek ten jest ustawową częścią uposażenia pracowników państwowych, na wypłatę której czekamy z coraz większą niecierpliwością. To też po oświadczeniu p. Premjera ogół pracowników spodziewał się wypłaty należnej im części uposażenia jeszcze przed nadejściem zimy. Może nie wszystkim głód jednakowo dokucza, dlatego wołanie nasze nie u wszystkich znajduje należyte odczucie i zrozumienie — wołanie to jednak musi dojść do uszu Rządu, dla którego nie może być obojętnym los tysięcy rodzin pracowniczych.

Podnosimy ten głos i dlatego, ponieważ żyjąc wśród tych mas, dostrzegamy radykalne zmiany w psychice pracowników państwowych pod wpływem rozpaczliwej nędzy, z której rodzi się zwątpienie i rozpacz najbardziej niebezpieczne pierwiastki dla młodego organizmu państwowego.

O szybką pomoc wołamy także dlatego, ponieważ pragniemy uniknąć zwątpienia pracowników państwowych w oświadczenia Rządu. Jako świadomi i lojalni obywatele Państwa stwierdzamy kategorycznie, iż szerzone dla celów politycznych wersje, jakoby cała odpowiedzialność za obecny stan zubożenia pracowników państwowych ciążyła na obecnym Rządzie, jest niezgodna z prawdą.

Nędza i chaos prawny stosunków służbowych to smutna spuścizna po tych, którzy w latach 1924 do maja 1926 roku rządzili Państwem.

Masowe redukcje etatów niższych funkcjonarjuszów, ograniczające uposażenie i prawa emerytalne toż to owoc rządów p. Grabskiego. Mnożna, która miała być regulatorem naszych płac została ustabilizowana za czasów rządu koalicyjnego, stabilizując tem samem nędzę pracowników państwowych.

Rozumiemy również trudności finansowe Państwa, mamy jednak mocne przeświadczenie, że dodatek mieszkaniowy za 1928 r. może być już w najbliższym czasie wypłacony z nadwyżek budżetowych z poprzednich dwóch lat i nadwyżek w tegorocznym budżecie.

Wypłata zaległego dodatku mieszkaniowego mogłaby przynajmniej chwilowo polepszyć godną pożałowania sytuację materjalną pracowników państwowych, szczególniej w chwili obecnej, gdy zbliża się zima, która zastaje ich bez najmniejszego zaopatrzenia w najkonieczniejsze środki żywności i opału.

I dlatego podnosimy postulat wypłaty dodatku mieszkaniowego, który byłby doraźnym zasiłkiem na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb rodzinnych. Po-

stulat ten jest na ustach wszystkich pracowników państwowych.

Dodatek ten powinien być wypłacony równocześnie wszystkim pracownikom państwowym etatowym, nieetatowym, kontraktowym, dniówkowym, emerytom oraz wdowom i sierotom.

Gdyby względy budżetowe nie zezwalały na wypłatę dodatku należnego w całości, należałoby go wypłacić w obecnej chwili przynajmniej tym pracownikom państwowym dla których byłby jedynym ratunkiem w ciężkiej sytuacji.

Apelujemy do Rządu, aby wypłatą dodatku mieszkaniowego nie zwlekano w dalszym ciągu, lecz w myśl kilkakrotnie dawanych przyrzeczeń, przystąpiono jak najrychlej do wypłaty, na którą oczekuje cały ogół pracowników państwowych z łatwo zrozumiałą niecierpliwością.

Wierzymy, że apel nasz trafi do serc tych, od decyzji których zależnym jest byt pracowników państwowych. Niewątpimy też, że Rząd uczyni wszystko, aby ta pomoc przyszła jak najrychlej w myśl zasady: Dwa razy daje, kto szybko daje.

W SPRAWIE PRZYZNANIA ETATÓW CYWILNYM PRACOWNIKOM WOJSKOWYM I ZASZEREGOWANIA ICH DO WYŻSZYCH GRUP PŁAC.

W ostatnich tygodniach doszło do wiadomości Zarządu Głównego Związku, że na skutek długoletnich starań Związku N. F. P. R. P. Min. Spraw Wojskowych przystąpiło do opracowania projektu rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu tytułów służbowych cywilnych pracowników wojskowych i zaszeregowania ich do grup płac niższych funkcjonarjuszów państwowych z równoczesnem przyznaniem tym pracownikom praw, wynikających z ustawy o państwowej służbie cywilnej.

W uzupełnieniu wniesionych już w tej sprawie memorjałów Zarząd Główny Związku w osobach Prezesa Zarządu Głównego i Przewodniczącego Sekcji cywilnych pracowników wojskowych kol. Michałkowskiego złożył w dniu 6.XI b. r. do rąk szefa Departamentu Administracyjnego M. S. W. memorjał, który poniżej umieszczamy.

Tej samej treści memorjał Zarząd Gł. Związku złożył w Ministerstwie Skarbu i Prezydjum Rady Ministrów oraz na ręce p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych

w miejscu.

№ 231/29.
O przyznanie etatów cywilnym pracownikom wojskowym i zaszeregowanie ich do grup płac niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie zwraca się z uprzejmą prośbą do Ministerstwa Spraw Wojskowych o przemianowanie cywilnych pracowników wojskowych na niższych funkcjonarjuszów państwowych i przyznanie im odpowiednich grup uposażenia z uwzględnieniem kwalifikacji i lat służby zaborczej, wojskowej i czasu pracy kontraktowej w Państwie Polskiem.

Powyższą prośbę Zarząd Związku motywuje następująco:

Cywilni pracownicy wojskowi w pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości przez Państwo Polskie byli funkcjonarjuszami państwowymi, korzystającymi zpraw przewidzianych ustawą o państwowej służbie cywilnej, ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i ustawą o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowo-wojskowych.

Cywilni pracownicy wojskowi, którzy do służby w polskich instytucjach wojskowych zostali przyjęci ze służby w wojskowych instytucjach Państw zaborczych, posiadali z tytułu tej służby prawa do zaopatrzenia na wypadek kalectwa, trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków służbowych i starości. Mianowicie, cywilni pracownicy wojskowi w b. Państwie Austryjackiem prawa do zaopatrzenia nabywali na mocy ustawy Instytutu zaopatrzenia dla robotników wojskowych. Prawo do zaopatrzenia posiadały także wdowy i sieroty po cywilnych pracownikach wojskowych.

Cywilni pracownicy wojskowi w b. zaborze pruskim byli pracownikami etatowymi z prawami do zaopatrzenia emerytalnego.

Cywilni pracownicy wojskowi na terenie b. zaboru rosyjskiego byli funkcjonarjuszami etatowymi do dnia 1.I 1925 r. z prawami do zaopatrzenia emerytalnego do czasu wktórym odebrano im etaty, zawierając z nimi umowy służbowe jako z pracownikami o charakterze prywatno-prawnym.

Przez przemianowanie cywilnych funkcjonarjuszów wojskowych na pracowników kontraktowych odebrano tym pracownikom prawa nabyte nietylko w b. Państwach zaborczych, lecz również prawa nabyte kilkuletnią służbą w Państwie Polskiem.

Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, mocą którego ograniczono nabyte już prawa w państwowej służbie polskiej, a równocześnie pozbawiono i praw do zaopatrzenia na starość tych pracowników, oraz wdowy i sieroty po nich uważane było przez samych cywilnych pracowników wojskowych, jako zarządzenia przejściowe, wynikające z trudności finansowych Państwa Polskiego. Nigdy jednak pracownicy wojskowi nie przypuszczali, aby przyznane im raz na mocy ustaw prawa mogły być im odebrane na zawsze, bez żadnej z ich strony winy. W tem mniemaniu utwierdzało ich także to, że kierownicy zakładów i instytucyj wojskowych zapewniali tych pracowników, że odbierane im etaty zostaną przez Ministerstwo Spraw Wojskowych po pewnym okresie czasu przywrócone.

Przywrócenie zatem etatów cywilnym pracownikom wojskowym i zapewnienie im tym sposobem zaopatrzenia emerytalnego na starość oraz zaopatrzenia wdowiego i sierocego będzie aktem sprawiedliwości wobec kilku tysięcy cywilnych pracowników wojskowych, pełniących obowiązki swe sumiennie, będzie również dowodem, iż Państwo Polskie nie zamierza odbierać cywilnym pracownikom wojskowym praw nabytych długoletnią ciężką służbą, spełnianą w nader trudnych warunkach życiowych dla dobra społeczeństwa i Państwa.

Służba w zakładach i instytucjach wojskowych ze względu na jej charakter wymaga, aby pracownicy ci byli do swych stanowisk służbowych szczerze przywiązani, co tylko w tym wypadku jest możliwe, jeśli będą oni świadomi tego, iż Rząd jako ich pracodawca daje im te prawa, jakie posiadają już wszyscy inni funkcjonarjusze państwowi, oraz, że za wierną służbę dla Państwa — Państwo zapewnia im i ich rodzinom możność

egzystencji na wypadek utraty zdrowia, kalectwa lub starości.

Obecny stan prawny cywilnych pracowników wojskowych winien uledz zmianie i z tego powodu, ponieważ pracownicy ci pozbawieni swych praw szukają poprawy swej doli w różnych Związkach i Stowarzyszeniach, które walczą o poprawę bytu swych członków; w wielu wypadkach interes Państwa stawiając na drugim planie.

Objęcie cywilnych pracowników wojskowych ustawą o państwowej służbie cywilnej i zaliczenie ich do kategorji niższych funkcjonarjuszów państwowych uchroni ich w wielu wypadkach od niepowołanej ze względów ogólno-państwowych opieki i pozwoli im pracować nad podniesieniem swego materjalnego i kulturalnego stanu w ramach przepisów ustawy o państwowej służbie cywilnej, a przedewszystkiem pozwoli im na oddanie wszystkich sił w pracy dla dobra Państwa.

Wyżej wyszczególnione motywy skłaniają Zarząd Główny Związku do przedłożenia prośby Ministerstwu Spraw Wojskowych o przyznanie etatów:

a) dozorcom koszar;
b) stróżom fortecznym;
c) dozorcom wałów;
d) wartownikom;
e) woźnym;
f) portjerom;
g) gońcom;
h) gajowym;
i) klucznikom (dozorcom więziennym;
j) woźnicom i stajennym;
k) sanitarjuszom;
l) telefonistom;
m) laborantom w szpitalach wojskowych;
n) ślusarzom;
o) mechanikom, instalatorom stale zatrudnionym przy obsłudze światła i centralnem ogrzewaniu;
p) maszynistom.

Na zakończenie niniejszego pisma Zarząd Główny pozwala sobie nadmienić, iż niżsi funkcjonarjusze innych resortów, których w czasie redukcji etatów zatrudniono w charakterze pracowników kontraktowych, odebrane etaty z powrotem w ostatnim roku budżetowym otrzymali. Między innemi przywrócono etaty niższym funkcjonarjuszom w resorcie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Sprawiedliwości i innych resortach. Jedynie pracownicy cywilni wojskowi nie odzyskali dotychczas odebranych im w roku 1924/25 etatów.

Zarząd Główny Związku ufa, iż Ministerstwo Spraw Wojskowych uzna słuszność postulatu objętego niniejszem pismem i w drodze rozporządzenia Rady Ministrów przyzna cywilnym pracownikom wojskowym prawa niższych funkcjonarjuszów etatowych.

Za Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P.
Sekretarz: (—) *D. Kaczyński.*
Prezes: (—) *K. Mozgała.*

———o———

Sprawozdanie z delegacji do p. dyrektora Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dniu 22.X. r. b. Prezydjum Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P. zostało przyjęte na dłuższej audjencji przez p. Dyrektira Departamentu Jaxę - Maleszewskiego.

W czasie trzygodzinnej konferencji delegaci Związku uzasadniali postulaty dozorców więziennych, objęte rezolucją IV-go Zjazdu Delegatów odbytego w Poznaniu dn. 15 i 16 sierpnia r. b.

Na wstępie konferencji p. Dyrektor zwrócił się z zapytaniem do naszych delegatów, w imieniu jakiej ilości dozorców więziennych przedkładają postulaty, co do których ma duże zastrzeżenia Związek Pracowników Więziennych, którzy rzekomo reprezentuje 2500 dozorców więziennych. W odpowiedzi na to zapytanie, Prezes Związku przedewszystkiem wyraził zadowolenie z powodu postawienia tego zapytania przez p. Dyrektora, które daje możność delegacji stwierdzenia, iż dozorcy więzienni od początku istnienia Związku N. F. P. R. P. stanowią najliczniejszą grupę nietylko czynnych członków Związku, lecz także są wśród nich założyciele i wybitni działacze Związku N. F. P.

Przyczem podał do wiadomości p. Dyrektora, że z chwilą wygaśnięcia art. 116 przy pomocy którego usuwano ze służby dozorców więziennych za należenie do Związku N. F. P. liczba członków Związku z każdym dniem się zwiększa przez przystąpienie do Związku już nie pojedynczych dozorców więziennych, lecz całych oddziałów, które szukają pomocy i obrony przed doznawanemi w służbie prześladowaniami ze strony niektórych przełożonych.

Delegacja nie kwestjonuje podanej przez Związek Pracowników Więziennych liczby 2500 rzekomo tam należących dozorców więziennych, stwierdza tylko i jest gotowa twierdzenie to poprzeć dowodami, że niektórzy urzędnicy więzienni i naczelnicy wbrew przepisom ustawy zmuszają dozorców więziennych do zapisywania się w poczet członków Związku Pracowników Więziennych, potrącając wbrew ich woli składki miesięczne na rzecz tego Związku.

Odnośnie do przynależności związkowej dozorców więziennych, Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P. stoi na stanowisku pozostawienia dozorcom więziennym wolnego wyboru należenia do tej czy innej Organizacji działającej w granicach prawa na mocy legalizowanego statutu.

Dlatego zwraca się z prośbą do p. Dyrektora, aby raczył zapewnić poszanowanie praw koalicji dozorcom więziennym przez uchylenie stosowanych przez pewne organy więzienne represyj w stosunku do dozorców więziennych za należenie do Związku N. F. P.

Delegacja oświadczyła, że za powyższe twierdzenie bierze pełną odpowiedzialność i konkretne fakty wywierania represji i prześladowań, gotowa jest podać do wiadomości p. Dyrektora przy pomocy prasy i pragnie bowiem wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za to co mówi i pisze.

W konferencji oprócz delegatów Związku wziął udział p. prokurator Turowicz a ponadto p. Dyrektor Departamentu zaprosił do udziału w konferencji członka Zarządu Związku Pracowników Więziennych p. Sadowskiego.

Przy rozpatrywaniu postulatów Związku nasi delegaci wskazali na najpilniejszy postulat, jakim jest unormowanie godzin służbowych w więziennictwie szczególniej na posterunkach zewnętrznych.

Podniesiono przytem znamienny fakt, że gdy we wszystkich dziedzinach pracy jest dążenie do takiego podziału pracy i wykorzystania czasu, aby jak najmniej przeciążać pracowników, a tem samem dążenie do racjonalnego wykorzystania sił pracowniczych, to przeciwnie w więziennictwie daje się zauważyć dążenie do tego rodzaju organizacji służby, któraby jaknajwięcej przeciążyła siły pracownika przez wyczerpanie go zupełne i uczynienie z niego niewolnika bezkrytycznie przyjmującego wszystkie zarządzenia, sprowadzając go do roli niewolnika. Jako charakterystyczny fakt stwierdzono, że w więzieniach, w których służba trwała pewną oznaczoną ilość godzin z chwilą zorganizowania się dozorców więziennych w Związku czas pracy automatycznie podnosi się bez żadnej istotnej przyczyny. Ten objaw przedłużania czasu pracy, wprowadzania różnego rodzaju musztr, ćwiczeń i wykładów w czasie których nikt i niczego nie wykłada w tym właśnie momencie, gdy dozorcy więzienni organizują się w legalny Związek aby wespół z ogółem niższych funkcjonarjuszów państwowych pracować nad polepszeniem swego bytu w ramach obowiązującego prawa daje obraz stosunków, panujących w niektórych więzieniach.

Delegacja prosiła p. Dyrektora, aby raczył wydać zarządzenie normujące czas służby według rzeczywistych potrzeb, aby przy nadchodzącej zimie nie mogły mieć miejsca takie warunki służby, jakie miały miejsce ub. zimy, gdy przy trzydziestokilko stopniowym mrozie dozorcy więzienni stali nieprzerwanie na swych posterunkach zewnętrznych po 8 godzin.

Delegaci podali do wiadomości p. Dyrektora, że Zarząd Związku dla poparcia swego postulatu zwiększenia ilości etatów dozorców więziennych na rok 1930/31 rozwinie akcję na terenie Ministerstwa, Sejmu i w prasie, aby skłonić te czynniki do zainteresowania się obecnemi warunkami pracy w więziennictwie a tem samem do powiększenia etatów. Charakterystycznem przy tej sposobności było odezwanie się przedstawi-

ciela Związku Pracowników Więziennych, który na zwrócone do niego przez p. Dyrektora zapytanie, jakie Związek zajmuje stanowisko w sprawie godzin służbowych, odpowiedział: **uważamy, że jeśli dozorca wstępuje do służby, to musi się z tem pogodzić, że obowiązany jest przez tyle godzin pełnić służbę, ile się od niego wymaga, zaznaczając przytem, że do Związku Pracowników Więziennych nie wpływają zażalenia na przeciążanie służbą.**

Przy omawianiu urlopów wypoczynkowych, delegacja domagała się stosowania postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej, która gwarantuje każdemu pracownikowi państwowemu prawo wypoczynku w ciągu całorocznej służby a które to prawo wedle rozporządzeń Rządu powinno być stosowane, a w szczególności, gdy chodzi o tak ciężki dział służby, jakim jest więziennictwo.

Ograniczenia urlopów wypoczynkowych dozorców więziennych doprowadzają do tego, że urlopy te bądź przestały istnieć bądź też nie przynoszą żadnej korzyści z tego powodu, że w pewnych więzieniach naczelnicy prowadząc w własnym zarządzie różne działy pracy i roboty budowlane, pod pozorem względów służbowych odmawiają całkowicie urlopu. Postępujący w ten sposób nie liczą się z tem, że gwałcą ustawę, dla nich wystarczającem jest, że kosztem zdrowia dozorców więziennych uzyskają pochwałę za wzorową gospodarkę no i remunerację za oszczędność. Wbrew ustawie jednodniowe nawet zwolnienie ze służby w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku zalicza się na poczet urlopu wypoczynkowego. W innych wypadkach urlop dzieli się na raty, tak, aby dozorca więzienny nie mógł go należycie wykorzystać, a jeszcze w innych wypadkach, urlopy te znikają w ciągu roku odbierane w drodze kary porządkowej za najbłahsze przewinienia.

Nietylko względy prawne, ale w większej jeszcze mierze względy ludzkie wymagają aby sprawa urlopów wypoczynkowych była należycie unormowana w stosunku do dozorców więziennych z tego też względu delegacja prosiła p. Dyrektora, aby raczył się zainteresować sprawą urlopów i umożliwić dozorcom więziennym po całorocznej ciężkiej służbie odpoczynek prawnie im się należący.

Przy omówieniu spoczynku niedzielnego, delegaci nasi zwrócili uwagę na fakt powolnego lecz systematycznego znoszenia świąt i niedziel w więziennictwie polskiem, wykazując przykładami, że już dzisaj w całym szeregu więzień doszło do tego, iż dozorcy więzienni, obywatele Państwa katolickiego, w którym możność wykonywania praktyk religijnych i spoczynku niedzielnego zagwarantowana jest Konstytucją, prawa tego zostali pozbawieni zarządzeniami poszczególnych naczelników, którzy tak układają podział służby, aby w zasadzie dozorca więzienny nie miał żadnej niedzieli całkowicie wolnej od zajęć służbowych.

Do wyjątków już należą więzienie, gdzie dozorca ma co drugą niedzielę wolną od służby. O ile i w tą wolną niedzielę nie musi stawić się w więzieniu dla eskortowania więźniów na nabożeństwo.

Omawiając sprawę zapłaty za służbę w niedzielę i święta, delegacja podała cały szereg konkretnych faktów, że wynagrodzenie to tylko częściowo ma miejsce, natomiast w wielu więzieniach naczelnicy nie czują się obowiązani stosować do dozorców więziennych uchwał R. M. z dn. 21.I. 1928 r. bądź to nie wypłacając wcale należytego wynagrodzenia, bądź też pozbawiają dozorców należnej im zapłaty w ten sposób, że dyżury karne wyznaczają na niedziele. W innym wypadku wynagrodzenie przyznawane bywa tym, którzy pełnią służbę z rezerwy, natomiast nie wypłaca się go tym, którzy pełnią służbę na posterunkach.

Coraz częściej znajduje zastosowanie osobliwa interpretacja odnośnej uchwały Rady Ministrów, a mianowicie, aby pozbawić dozorcę więziennego wynagrodzenia za służbę świąteczną, podział służby w niedzielę i święta ustala się w sposób taki, że służbę wynoszącą nie 8 godzin, jak tego wymaga przepis ustawy, ale nawet służbę 10-ciogodzinną dzieli się na dwie części, aby pod tym pozorem odmówić zapłaty za służbę świąteczną.

Delegaci oświadczyli, że na podstawie zasięgniętych informacyj w Prezydjum Rady Ministrów, interpretacja taka jest mylna i niezgodna z duchem uchwały Rady Ministrów, która zupełnie jasno i wyraźnie określa prawo do wynagrodzenia za służbę w nierzielę i święta, jeśli służba ta trwa przez 8 godzin w ciągu doby.

Ponieważ interpretacja poszczególnych naczelników więzień, stosowana coraz częściej jest krzywdząca i niezgodna z postanowieniami ustawy, Zarząd Związku zaskarży ją do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tutaj znowu delegacja usłyszała charakterystyczne oświadczenie przedstawiciela Związku Pracowników Więziennych, który na zwrócone doń zapytanie przez Dyrektora Departamentu: „Jakie Związek w tej sprawie zajmuje stanowisko"? odpowiedział: **„uważamy, że tylko wtenczas należy się wynagrodzenie za służbę w niedziele i święta, gdy dozorca pełni tę służbę w jednym ciągu przez 8 godzin, a jeśli służba odbywa się z przerwą nie przysługuje za nią wynagrodzenie".**

W dalszym ciągu delegaci nasi domagali się zwolnienia dozorców więziennych od opłat za mieszkania zajmowane w budynkach więziennych i rządowych, uzasadniając to żądanie tem, że dozorca więzienny, mieszkający przy więzieniu, obowiązany jest na każde żądanie być do dyspozycji władz więziennych, a zarządzane tak zw. pogotowia w czasie których dozorcy mieszkający w budynkach rządowych nie mogą się wydalać poza obręb budynku, wynoszą kilkanaście dni w ciągu roku.

Na wypadek, gdyby całkowite zwolnienie od opłat nie mogło być przyznane, delegacja domagała się, aby za mieszkania zajmowane w budynkach rządowych potrącano czynsz wedle rzeczywistej wartości tych mieszkań w stosunku do zajmowanej powierzchni, a nie jak dotychczas, że za mieszkania jednoizbowe o powierzchni np. 15 m^2 potrąca się cały dodatek mieszkaniowy w kwocie 60.— zł. plus różne świadczenia, wynoszące kilka złotych na miesiąc, a w dodatku potrącenia podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego w rzeczywistości wcale niewypłacanego.

W końcu konferencji delegacja przypomniała sprawę wypłaty dodatku mrozowego za ub. zimę, zauważając, że sprawa ta staje się szczególniej aktualną wobec nadchodzącej zimy.

Ostateczne załatwienie tej sprawy nie powinno natrafiać na większe trudności wobec życzliwego stanowiska p. Ministra Sprawiedliwości dla tego postulatu i wobec wyrażonej zgody Ministerstwa Skarbu na przyznanie dozorcom więziennym dodatku mrozowego.

Zwrócono się zprośbą do p. Dyrektora, aby raczył poczynić starania w Prezydjum Rady Ministrów o ostateczne załatwienie tej sprawy.

Odpowiadając na poszczególne żądania objęte rezolucją Zjazdu, Dyrektor Departamentu wyjaśniał przyczyny dla których nawet uzasadnione i słuszne żądania nie mogą być natychmiast uwzględnione. Na największe trudności natrafia unormowanie ilości godzin służby z powodu niedostatecznej ilości etatów, których powiększenie mimo starań Departamentu Karnego natrafia często na nieprzezwyciężone trudności ze względów budżetowych. Dążeniem jednak Ministerstwa jest doprowadzenie do takiego stanu, któryby zezwalał na zastosowanie 8-mio godzinnego czasu pracy, co ma swe uzasadnienie w ciężkich i odpowiedzialnych warunkach służby więziennej.

Na podniesione przez delegację zażalenia w sprawach urlopów wypoczynkowych, Departament czyni starania, aby urlopy te mogły być co roku udzielane w granicach ustawą przewidzianych. Jeśli zdarzają się wypadki, że w tym czy innym więzieniu urlopy zostały ograniczone, to mogło to nastąpić z powodu zachorowań pewnej ilości dozorców lub też z ważnych przyczyn służbowych, nie przypuszcza jednak, aby którykolwiek z naczelników więzień bez uzasadnionej przyczyny odmawiał udzielenia urlopu. Gdyby jednak tego rodzaju wypadki się zdarzały, to gotów jest po podaniu mu do wiadomości konkretnych faktów z wymienieniem miejscowości zbadać przyczyny dla których prawo urlopu wypoczynkowego zostało ograniczone, nie dopuści żadną miarą do tego, ażeby poza konieczną potrzebą, wynikającą jedynie z dobra służby inne przyczyny miały być powodem ukrócenia urlopów wypoczynkowych.

Odnośnie do spoczynku niedzielnego zaznaczył p. Dyrektor, że dążeniem jego jest, aby każdy pracownik więzienny mógł pewną ilość niedziel w miesiącu mieć wolną. Te zaś niedziele, w których służba musi mieć mejsce są w myśl uchwały Rady Ministrów osobno wynagradzane.

Wypadki o których delegaci wspominali i które częściowo zostały w piśmie Związku wyszczególnione w odniesieniu do niestosowania uchwały Rady Mnstrów o wynagrod zeniu za służbę w niedzielę i święta zostaną zbadane i jeśli istotnie służba świąteczna nie została wynagrodzona, w takim wypadku zostanie wydane zarządzenie, aby prawu stało się zadość.

Nawiązując do podniesionych przez delegację zażaleń na potrącenia wysokich czynszów za mieszkania służbowe oświadczył, że sprawą tą zajmuje się obecnie Departament Karny, że jest możliwość załatwienia tego problemu po myśli zainteresowanych, gdyż uznaje, że obecny system tych potrąceń jest dla wielu krzywdzący. Spodziewa się zatem, że sprawa opłat za mieszkania zajmowane przez dozorców w budynkach rządowych będzie mogła być w niezbyt długim terminie załatwioną.

Na wystosowany przez delegację apel zajęcia się sprawą wypłaty dodatku mieszkaniowego przypomniał, że swego czasu udało mu się sprawę tę doprowadzić do tego stopnia załatwienia, iż po uzyskaniu zgody p. Ministra Sprawiedliwości i Min. Skarbu sądził, że dodatek ten będzie mógł być wypłacony.

Z przyczyn jednak od niego niezależnych sprawa ta znajduje się do dziś dnia niezałatwiona w Prezydjum Rady Ministrów.

Nie może obecnie tego powiedzieć, czy po upływie tak długiego czasu będzie można uzyskać potrzebną dla tej wypłaty uchwałę Rady Ministrów.

Na złożone przez delegację zażalenia w sprawie prześladowania należących do Związku dozorców więziennych, Dyrektor Departamentu oświadczył z całą stanowczością, iż dozorcy więzienni w przynależności swej do jednej lub drugiej organizacji nie mogą być w niczem krępowani. Zaprzeczył kategorycznie, jakoby przeniesienia miały jakąkolwiek łączność z przynależeniem do Związku N. F. P. R. P. a jeżeli przeniesienia takie mają miejsce, to wyłącznie ze względów służbowych, co w więziennictwie — jako służbie o specjalnym charakterze — częściej się musi zdarzać jak w innych działach służby państwowej.

Dyrektor Departamentu wyraził życzenie, aby Zarząd Związku podawał mu konkretne wypadki na potwierdzenie zarzutów o szykanowaniu dozorców więziennych za ich przynależność związkową. Każde takie zażalenie zostanie zbadane i Zarząd Związku otrzyma odpowiedź względnie wyjaśnienie.

Nawiązując do zażalenia na potrącenia z poborów dozorców więziennych składek na rzecz Związku Pracowników Więziennych lub jakiekolwiek inne składki lub potrącenia za książki i t. p., bez dobrowolnej zgody ze strony dozorców, podał do wiadomości delegatów, że istnieje zakaz zabraniający jakichkolwiek potrąceń z poborów służbowych, jeśli mimo tego Zarząd Związku posiada dowody, że zakaz ten nie jest przestrzegany, winien podać konkretne fakty, które niewątpliwie zostaną zbadane, a winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Odnośnie do tego oświadczenia obecny na konferencji p. Prokurator Turowicz dodał, że o ile doszłoby do jego wiadomości, że z poborów służbowych potrąca się samowolnie jakiekolwiek kwoty ustawą nieprzewidziane, wystąpiłby przeciw wninym na drogę sądową.

W końcu swego oświadczenia p. Dyrektor Departamentu zwrócił się do delegatów naszego Związku i przedstawiciela Związku Pracowników Więziennych z gorącym apelem, aby w imię dobra sprawy pracowników więziennych uzgodnili swe stanowiska i aby w wspólnym wysiłku starali się pracować nad zrealizowaniem tych postulatów, od których zależna jest poprawa bytu i zabezpieczenie praw pracowników więziennych.

Dla zapewnienia sobie należytej obrony, dozorcy więzienni winni skupić się w jednym lub drugim Związku, gdyż tylko w ten sposób interesy ich zawodowe mogą być należycie reprezentowane. Przy tem zdaniu dodał, że jeśli dozorcy więzienni z tych czy innych powodów uważają za nieodpowiednie dla siebie należeć do Związku Pracowników Więziennych, to w takim razie niechaj się wszyscy zjednoczą w Związku N. F. P. R. P., ale niech się nie rozdzielają na dwa Związki, gdyż to tylko wprowadza zamęt wśród nich, Organizacjom utrudnia należyte ich zastępstwo, a władzom uniemożliwia rozpatrywanie postulatów, składanych przez dwa Związki, w sposób bardzo często z sobą sprzecznych.

Na ten piękny apel wypowiedziany z całą szczerością i życzliwością dla pracowników więziennych, delegaci Związku zapewnili Dyrektora Departamentu, iż podadzą go do wiadomości ogółu dozorców więziennych, dodając przytem, że dozorcy więzienni jakby wyczuwając intencję i życzliwą radę swego przełożonego, coraz liczniej jednoczą się pod sztandarem Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, którego celem i zadaniem jest obrona praw niższych funkcjonarjuszów państwowych i wierna służba dla Państwa.

———o———

O POPRAWĘ BYTU NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

W dniu 19.XI r. b. Wojewoda Śląski dr. Grażyński przyjął na dłuższej audjencji przedstawiciel naszego Związku w osobach Prezesa Zarządu Głównego i przewodniczącego Okręgu Śląskiego kol. Laszczoka, którzy złożyli na ręce p. Wojewody memorjał zawierający rezolucje Zjazdu delegatów Kół Związku N. F. P. R. P. woj. śląskiego, odbytego w dniu 17.X r. b. w Katowicach

Memorjał, którego treść poniżej umieszczamy został przyjęty przez p. Wojewodę z zapewnieniem, że słuszne postulaty niższych funkcjonarjuszów zostaną życzliwie rozpatrzone i w granicach możliwości uwzględnione.

Do Pana Wojewody Śląskiego

w Katowicach.

Delegacja Zw. Niż. Funkcj. Państw. Rzeczypospolitej Polskiej Okręgu Śląskiego przedkłada Panu Wojewodzie rezolucje uchwaloną na ogólnem zebraniu Delegatów Kół Wojew. Śląskiego odbytem w dniu 17.XI b. r. z prośbą o życzliwe rozpatrzenie i uwzględnienie następujących postulatów:

1) Zaszeregowania niż. funkcj. do wyższych grup płac od XIII począwszy przy uwzględnieniu lat służby i kwalifikacji.

2) Powiększenia ilości etatów niż. funkcj. państw. przy władzach i urzędach państwowych na Śląsku.

3) Przyznanie etatów niż. funkcj. zatrudnionych w charakterze pracowników kontraktowych przy uwzględnieniu przekroczonego wieku życia tych pracowników, którzy położyli zasługi na polu pracy narodowej na Śląsku.

4) Podwyższenie poborów służbowych funkcj. opłacanych ze Skarbu Śląskiego.

5) Przyznania wynagrodzenia niż. funkcj. za służbę w niedzielę i święta oraz za służbę w godzinach nadliczbowych w dnie powszednie zwiększonego w odpowiednim procencie w stosunku do płacy miesięcznej.

6) Równomiernego traktowania niż. funkcj. przy rozdziale remuneracji i zapomóg bezzwrotnych.

7) Przyznania niż. funkcj. bezpłatnych mieszkań służbowych tytułem rekompensaty za spełnianie nadzoru nad budynkami w których zamieszkują. Przyznania opału i światła dla tych mieszkań służbowych, za które bywa potrącany dodatek mieszkaniowy.

8) Dostarczenia ubrań służbowych zimowych i letnich oraz płaszczy ochronnych na koszt Skarbu.

9) Dopuszczenie niż. funkcj. do wyboru materjału na ubrania służbowe oraz krawca do wykonania ubrań służbowych.

10) Reorganizacji urzędu pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych przez udostępnienie tej pomocy niż. funkcj. przez dostarczenie bezpłatnych lekarstw i zezwolenie na wybór lekarza specjalisty.

11) Powołanie niż. funkcj. do Komisji Dyscyplinarnej przy Wojew. Śląskiem przy rozpatrywaniu w tej Komisji spraw niż. funkcj.

12) Traktowania niż. funkcj. w służbie w sposób odpowiadający godności człowieka i stanowiska niż. funkcj. papństwowego.

13) Udzielanie niż. funkcj. urlopów wypoczynkowych w granicach przewidzianych ustawą o państwowej służbie cywilnej.

Przedkładając powyższe postulaty delegacja Związku zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Wojewody aby raczył powyższe postulaty uwzględnić jako słuszne i uzasadnione nader krytycznym położeniem niż. funkcj. Woj. Śl. tak pod względem prawnem jako też i materjalnem.

Za Zarząd Główny Zw. N. F. P. R. P. w Warszawie

Prezes (podpis).

Za Zarząd Okręgowy Zw. N. F. P. R. P. Woojew. Śl.

Sekretarz (podpis). Prezes (podpis).

W SPRAWIE POWIĘKSZANIA ETATÓW W PAŃSTWOWYM GIMNAZJUM IM. BOLESŁAWA PRUSA W SOSNOWCU.

Na pismo Zarządu Głównego Związku skierowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego o powiększenie liczby niższych funkcjonarjuszów w Państwowem Gimnazjum w Sosnowcu z powodu przeciążenia nadmiernego pracą, będących w służbie niższych funkcjonarjuszów otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Kuratorjum
Okręgu Szkolnego Krakowskiego
w Krakowie
Dnia 5 listopada 1929 r.
Nr. II-11105/29
Sprawa: woźnego
Odpowiedź na pismo z dn. 3.10 1929 r.
Nr. 202/29.

**Do Zarządu Głównego
Związku Niższych Fukcjonarjuszy Państwowych
Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie, ul. Nowy Świat Nr. 67.**

Kuratorjum oznajmia, że nie może obecnie zamianować woźnego na miejsce śp. Stefana Gołdy w gimnazjum państwowem im. Bolesława Prusa w Sosnowcu ze względu na to, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło od początku bieżącego roku szkolnego redukcję woźnych w gimnazjach państwowych Okręgu Szkolnego Krakowskiego o 10 etatów. Wskutek tego ograniczenia Kuratorjum nie rozporządza narazie ani jednym wolnym etatem woźnego.

W razie najbliższego opróżnienia się etatu Kuratorjum zarządzi przedewszystkiem obsadzenie posady trzeciego woźnego w gimnazjum im. Bolesława Prusa w Sosnowcu.

Do tego czasu Dyrekcja tegoż gimnazjum uzyskała upoważnienie zatrudnienia sługi pomocniczego, płatnego częściowo z funduszów taksy administracyjnej a częściowo z ramienia Komitetu Rodzicielskiego w Sosnowcu. Naczelnik Wydziału *(Przyjemski)*

———o———

O wypłatę wynagrodzenia za służbę w niedzielę i święta, dostarczenie ubrań służbowych i przyznanie legitymacji uprawniających do korzystania z zniżek kolejowych pracownikom szpitalnym.

Na pismo Zarządu Głównego wystosowane do p. Wojewody Lwowskiego o wypłatę pracownikom państwowych szpitali i zakładów psychjatrycznych należytości za służbę w niedziele i święta od 1.I 1928 r. i przyznania tym pracownikom ubrań służbowych oraz legitymacji, uprawniających do korzystania z 50% zniżek przy przejazdach kolejami państwowemi otrzymaliśmy odpowiedź, którą poniżej umieszczamy.

O równomierne traktowanie pracowników szpitalnych pod względem uposażenia z innymi pracownikami państwowymi Zarząd Główny czynić będzie dalsze starania w kierunku poszanowania praw tych pracowników, wynikających z przepisów obowiązujących ustaw i rozporządzeń Rządu.

TYMCZ. WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY
w likwidacji.
Lw. 18.262/29/S.

We Lwowie, dnia 18 października 1929 r.

Do Zarządu Związku niższych funkcjonarjuszów państw. w Warszawie, Nowy Świat 67.

Na pismo Zarządu z dn. 15/V. b. r. Nr. 1375/29 wyjaśniam, że sprawę wynagrodzenia funkcjonarjuszów niższych w 4 małopolskich państw. szpitalach (zakładach) za pracę w niedziele i święta uregulował Tymczasowy Wydział Samorządowy w likw. zarządzeniem do LW: 25579/29 zgodnie z okólnikiem Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 22/3.928. Nr. O. B. 206/1/28.

W sprawie ubrań służbowych pracowników w szpitalach i zakładach oczekuję decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, któremu Tymczasowy Wydział Samorządowy w likw. przedłożył odnośne wnioski do LW: 9560/29.

W końcu zauważam, że legitymacje, uprawniające funkcjonarjuszów niższ. szpitali do korzystania z 50% zniżki w przejazdach P. K. P. wydawane są zgodnie z obowiązującemi w tej mierze przepisami.

O ile zatem w tym kierunku — zdaniem Zarządu funkcjonarjusze niżsi szpitali ukróceni są w swych uprawnieniach, zechce Zarząd konkretne fakty podać do mojej wiadomości.

Wojewoda Lwowski:
(—) *Gołuchowski.*

———o———

W SPRAWIE WYPŁATY POBORÓW SŁUŻBOWYCH DRÓŻNIKOM PAŃSTWOWYM I SAMORZĄDOWYM.

Z powodu nieregularnej wypłaty poborów służbowych dróżnikom Okręgu Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach Zarząd Główny Związku w drodze pisemnej interwenjował w Min. Robót Publ. i u p. Wojewody Kieleckiego.

W odpowiedzi na wystąpienie Związku Zarząd Główny otrzymał następującą odpowiedź.

Kielce, dnia 26 października 1929 r.

Wojewoda Kielecki
Dyrekcja Robót Publicznych
L. II — 2990
Przedmiot: Terminowa wypłata wynagrodzeń sł. linjowej.

Do Wszystkich Wydziałów Powiatowych

(Zarządów Drogowych).

Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej pismem z dnia 3.X 1929 roku Nr. 197/29 wniósł do Urzędu Wojewódzkiego zażalenie z tego powodu, że dróżnicy w okręgu Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach otrzymują swe pobory służbowe z dwumiesięcznem a nieraz i dłuższem opóźnieniem.

Pozatem doszło do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego, że niektóre Wydziały Powiatowe, kredyty asygnowane przez Urząd Wojewódzki na pobory służby drogowej, zużywają czasowo na inne cele.

Tego rodzaju spóźnienia wypłat są w myśl istniejących przepisów niedopuszczalne, a że asygnowanie przez Urząd Wojewódzki wynagrodzej służbie drogowej uzależnione jest od terminowego przedkładania list płacy za miesiąc ubiegły, przeto Urząd Wojewódzki wzywa Wydziały Powiatowe do przedkładania ich w należytym czasie. Za terminowe zaś dokonywanie wypłat służbie drogowej czyni odpowiedzialnymi Kierowników Zarządów Drogowych.

Za Wojewodę
King.
Dyrektor Robót Publicznych.

W SPRAWIE UDZIELANIA REMUNERACJI I ZAPOMÓG

oraz za służbę w godzinach nadliczbowych Zarząd Główny Związku zwrócił się osobnem pismem do p. Prezesa Izby Skarbowej w Kielcach, na które otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

Dnia 3 października 1929 r

Izba Skarbowa Kielecka
L. W. I. 8250/1/29.

Do Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P.

w Warszawie, ul. Nowy Świat 67.

Na pismo z dnia 30 września 1929 r. L. 154/29 komunikuję uprzejmie, że w okręgu podległej mi Izby Skarbowej Kieleckiej są udzielane remuneracje woźnym wtedy, gdy Ministerstwo na ten cel udzieli kredytu, a z otwartego do mojej dyspozycji kredytu zapomogowego korzystają woźni **na równi z urzędnikami.**

Za dyżury w dni świąteczne i niedziele otrzymują woźni należne im wynagrodzenie, natomiast za dyżury nocne nie otrzymują żadnego osobnego wynagrodzenia, ponieważ jest to ich głównym obowiązkiem i w tym celu Kasy Skarbowe mające 4 — 5 urzędników, posiadają 3 woźnych.

Przebywanie zaś woźnych w Urzędach Skarbowych nieraz do 10 wieczór spowodowane jest wzmożoną pracą urzędników tych Urzędów, którzy do tej godziny pracują i za to również nie otrzymują dotychczas osobnego wynagrodzenia.

Wkońcu muszę nadmienić, że zawsze miałem na względzie dobre traktowanie woźnych i pomaganie im w razie potrzeby tak, że wszelkie żale w tym względzie muszę uważać za pozbawione podstawy.

Prezes Izby *(—) Kościelski.*

—o—

Interwencje Prezydjum Zarządu Głównego Zw. N. F. P. R. P.

w m-cu listopadzie 1929 r.

W dniu 6.XI. w sprawie ubrań służbowych dla niż. funk. sądowych w Ministerstwie Sprawiedliwości interwenjował Prezes Związku.

Dnia 7.XI. w Prezydjum Sądu Apelacyjnego w sprawie zaopatrzenia emerytalnego dla wdowy po ś. p. Jabłońskim z Łodzi interwenjował Prezes Związku..

Tego samego dnia w Departamencie Leśnym Min. Rolnictwa w sprawie zwolnienia ze służby i eksmisji kol. Eibina z Truskawca interwenjował Prezes Związku.

Dnia 8.XI. w Ministerstwie Spraw Wojskowych u p. Płk. Langnera, Szefa Wydziału Administracyjnego w sprawie etatów i grup płac cywilnych pracowników wojskowych interwenjował Prezes Związku i kol. Michałowski.

Dnia 9.XI. w IV Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zaszeregowania do wyższych grup płac niż. funkcjon. szkolnictwa interwen. Prezes Związku i kol. Wardyński.

Dnia 13.XI. u p. Naczelnika Wydziału Budżetowo Rachunkowego w sprawie ubrań służbowych za rok 1929 dla niższych funkcjonarjuszów szkolnictwa interwen. Prezes Związku i kol. Wardyński.

Dnia 16.XI. u p. Naczelnika Wydziału Ogólnego Min. Spr. Wewnętrznych w sprawie kredytów na ubrania służbowe dla niż. funkcjon. z resortu Min. S. W. za rok 1929 interwenjował Prezes Związku.

Dnia 27.XI. w Departamencie Służby Zdrowia w sprawie wypłaty należytości za służbę w niedzielę i święta funkcjon. szpitalnym i w sprawie dostarczenia tymże funkcjonarjuszom ubrań służbowych interwen. Prezes Związku.

Dnia 23.XI. u Zast. Dowódcy D. O. K. I. w sprawie etatów i uposażeń cywilnych pracowników wojskowych i w sprawie stosunków służbowych cywilnych pracowników Wojskowych w Modlinie interwenjował Prezes Związku i kol. Michałkowski.

Oprócz powyższych interwencji Zarząd Główny interwenjował w drodze pisemnej: w Kuratorjum Lwowskiem w sprawie powiększenia etatu w Państw. Gimnazjach w Tarnopolu; w Kuratorjum Szkolnem Okręgu Warszawskiego w sprawie zapłaty za służbę świąteczną w Seminarjum Męskiem w Ursynowie; u p. Wojewody Tarnopolskiego w sprawie zwolnienia ze służby kol. St. Wuczaka; u Prezesa Izby Skarbowej we Lwowie w sprawie wypłaty relutum za ubrania służbowe za 1928 r.; u p. Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego w sprawie powiększenia liczby woźnych w Seminarjum Męskiem w Tarnopolu; u Dowódcy D. O. K. Nr. 3 w Grodnie w sprawie zapłaty za służbę w dnie świąteczne i o udzielenie urlopów wypoczynkowych dozorcom koszarowym; np. Dyrektora Departamentu Karnego Min. Sprawiedliwości w sprawie nakładania kar aresztu na dozorców więziennych i w sprawie przyczyn, które spowodowały zamach samobójczy doz. więziennego Ławrukjańca w Grodnie; u p. Naczelnika Wydziału I Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w sprawie kol. Gzika Feliksa.

—o—

OBRONA PRAWNA.

Na mocy uchwały ostatniego Zjazdu Delegatów, Prezes Związku oddał zastępstwo obrony prawnej członków Związku znanemu obrońcy adwokatowi Józefowi Sarapacie, któremu zostały powierzone następujące sprawy: kol. Adama Ceglewskiego z Poznania o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego, kol. Franciszka Sękowskiego z Grudziądza o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego, kol. kol. Golińskiego, Stefaniaka, Korbalskiego i Tobolskiego z Bydgoszczy (cywilni pracownicy wojskowi) o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego.

Z tego udzielono obrony prawnej kol. Morawskiemu, doz. więziennemu z Rawicza; oskarżonemu przez Prokuratorję Państwa o ułatwienie ucieczki więźnia. (Wyrok uwalniający).

—o—

Oficjalne stwierdzenie wygaśnięcia przepisów art. 116.

Ostatnio ze strony Ministerstwa Skarbu pojawiło się oficjalne stwierdzenie, iż przepisy sławetnego art. 116 ostatecznie wygasły. Stało się to z okazji zamierzonego przez Ministerstwo Skarbu sporządzenia spisu funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Rozesłane w tej sprawie pismo okólne, adresowane do wszystkich władz naczelnych z dnia 27 września 1929 r. W. D. I. 11651/5/29, rozpoczyna się od słów:

„Wobec wygaśnięcia przepisów zawartych w art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.2 1922 r. jak również wobec wygaśnięcia większej części analogicznych przepisów innych ustaw Ministerstwa Skarbu... i t. d.".

Pismo okólne podpisał Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski.

Widać z powyższego, iż jednak jedynie słuszna wykładnia przez nas reprezentowana, a głosząca iż art. 116 z dniem 31 marca 1929 r. przestał obowiązywać, w Ministerstwie Skarbu ostatecznie zwyciężyła.

—o—

LEKARZ CZY BRUTAL?

Od dłuższego czasu dochodzą do naszych uszu skargi niższych pracowników szpitalnych na nietaktowne postępowanie niektórych lekarzy w stosunku do personelu niższego. Niejednokrotnie zachowanie się poszczególnych lekarzy nie odpowiada już nietylko zasadom etyki lekarskiej ale nawet najprymitywniejszej przyzwoitości. Najfatalniejsze pod tym względem stosunki panują w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie i na Klinikach uniwersyteckich przy Szpitalu Lwowskim, w których obowiązki służbowe spełnia służba szpitalna.

Oprócz wyzwisk, których z uwagi na moralność

publiczną w tem miejscu nie możemy wymieniać, a które są codziennym chlebem służby pielęgniarskiej, rozwydrzenie niektórych lekarzy doprowadza do brutalnych zajść, jak to miało miejsce na Oddziale Położniczym prof. Sołowija we Lwowie, dnia 15 b. m.

Na oddziale tym pełni funkcję pierwszego asystenta szkoły położnych p. Albin Garbin. Panu temu nie wystarcza samo używanie wyrazów, których nie powstydziłby się zwykły apasz, musi on jeszcze dla okazania swej wyższości kulturalnej okładać pięściami żeńską służbę szpitalną. Dla niego kobieta spełniająca ciężkie obowiązki przy chorych nie jest osobą, wobec której winien jako lekarz i mężczyzna zachować pewne względy przyzwoitości, lecz podmiotem, na którym może w przystępie złego humoru wypróbować siłę swych pięści, choćby to miało wywołać oburzenie osób będących świadkami tych brutalnych scen.

Kiedy pielęgniarka Szywałówna niedość szybko spełniła polecenie p. Garbina została poczęstowana przez niego kułakami, a gdy pod razami uderzeń upadła, p. lekarz skopał ją nogami, gdy na pomoc bitej nadbiegła inna pielęgniarka została od rozwścieczonego eskulapa przywitana uderzeniem w kark i obłożona kułakami. P. Garbinowi nie wystarczyło znęcanie się nad bezbronnemi kobietami uważał za odpowiadające jego etyce zrobić kłamliwe doniesienie do Dyrekcji Szpitala, która na podstawie jednostronnego odświetlenia sprawy, wyrzuciła z miejsca na bruk zmaltretowaną i pobitą funkcjonarjuszkę.

Czyż wobec takich stosunków można się dziwić, że różne siostrzyczki a nawet akuszerki w odniesieniu się do niższego personelu pielęgniarskiego wzorują się na takich typach, jak Garbini i im podobni, wskutek czego służba szpitalna obok przeciążenia pracą i wyzysku na nich uprawianego przechodzi jeszcze różne moralne i fizyczne katusze.

Podając ten oburzający fakt do wiadomości opinji publicznej, zapytujemy czynniki odpowiedzialne za stosunki panujące w dziale służby zdrowia publicznego, czy znane im są coraz częściej się zdarzające takie wypadki, jak powyżej opisane, i co zamierzają uczynić, ażeby Szpitale i Kliniki Państwowe przestały być mordownią dla ludzi pracy.

Ze swej strony zapewniamy, że sprawom tym poświęcimy w naszem piśmie więcej miejsca i każdy podobny wypadek będziemy bezlitośnie piętnować.

———o———

JEDNA Z WIELU TRAGEDJI ŻYCIOWYCH DOZORCÓW WIĘZIENNYCH.

W ostatnich czasach pisze się wiele o potrzebie humanitarnego traktowania więźniów, odbywajcych kary w murach więziennych, zapominając całkowicie o tych, którzy z tytułu swego obowiązku zmuszeni są spełniać w obrębie ponurych murów więziennych obowiązki dozorców więźniów.

SIŁA WOLI.

Do wielkich celów sięgać wzrokiem,
Umieją wszyscy — bez końca,
Lecz cel zdobywać krok za krokiem,
To jeden czyni — z tysiąca.

A. Świder.

O losie każdego z ludzi żyjących rozstrzyga jego siła woli. Uczy nas o tem życie sławnego wynalazcy, amerykanina Tomasza Edisona. Urodził się on w małem miasteczku Ameryki Północnej, w roku 1847, rodzice jego byli bardzo ubodzy, tak że syna swego mogli posyłać do szkoły zaledwie przez osiem tygodni. Szczęściem Tomasza było, że miał matkę wykształconą, która dokładała wszelkich starań, by go tyle nauczyć ile sama umiała. W dziesiątym roku swego życia czuł wielkie zamiłowanie do nauk historycznych, lecz nadewszystko czytywał książki z dziedziny chemji i fizyki. A mając lat dwanaście począł sam pracować na życie.

Zaczął sprzedawać gazety i papierosy na jednym z dworców kolei żelaznych. Z tak wielką zapobiegliwością krzątał się około swojego handlu, iż w przeciągu miesiąca dobrał sobie kilku pomocników. Po upływie roku — oddał swojemu ojcu, którego b. kochał — sumę około dwuch tysięcy dolarów, jako zyski ze swojej pracy.

Pomimo swych zajęć stale się uczył. Przez czytanie wielu dzieł nauczył się myśleć i jasno wyrażać swoje myśli. Ba! założył pismo, które sam redagując, drukował na ręcznej prasie w pociągu, które cieszyło się wielkiem powodzeniem. Przez zamiłowanie do fizyki i chemji zamienił wagon-drukarnię na laboratorjum chemiczne. Podczas jednego z doświadczeń wzniecił w wagonie pożar i wyrzucono go wraz z przyborami z pociągu. Młody wynalazca nie tracił ducha i nie przejął się tem zupełnie, na innym odcinku kolejowym, w innym miasteczku założył swą redakcję i laboratorjum. Pewnego razu wyratował od niechybnej śmierci syna zawiadowcy stacji. Ojciec uratowanego, odwdzięczając się za to zezwolił Edisonowi badać urządzenia telegrafu na stacji. I oto teraz znalazł się na właściwem miejscu, by móc wykazać swoje zdolności.

Po dwuch miesiącach pracy był już biegłym telegrafistą, a w przyrządach telegraficznych wprowadził takie ulepszenia, że wzbudziły one podziw ludzi uczonych.

Ta wielka jego praca bez wytchnienia dopiero doprowadziła go do wielkiej sławy. Stał się jednym z największych wynalazców świata, ulepszył aparaty telegraficzne i t. d., wynalazł f o n o g r a f, który zapisuje tony ludzkiej mowy i można ją zawsze odtworzyć, lampę elektryczną o sile światła równej 50 świecom, która może świecić nawet pod wodą.

Nie jeden z Was Kochani Czytelnicy, mógłby wiele zdziałać przysłużyć się społeczeństwu, organizacji do której należy, pomimo tego, iż żyje w ciężkich warunkach, zarabiając na życie mało i nie posiadając należytego wykształcenia.

Trzeba sobie tylko postawić za wzór człowieka pewnego idealnego typu i wytrwale dążyć, by coraz bardziej stawać się podobnym do swego prawzoru, wyśnionego może czasami w godzinach marzeń o dostojnym współczesnym człowieku. Takim doskonałem prawzorem dla nas jest osoba słynnego wynalazcy Edisona, widzimy go od lat jego najmłodszych, ani na krok nie odchodzącego od zdobycia wiedzy, która go wyniosła na tak wysokie stanowisko.

I my również chcąc nie tylko coś znaczyć, ale zabierać głos wobec poważnych ludzi powinniśmy dużo czytać i douczać się tego czego w młodszych swych latach czy nie chcieliśmy, czy może warunki nam nie pozwoliły dokonać. Nie sposób dzisiaj nie wiedzieć o powstaniu ziemi, o morzu, o sile parowej i elektrycznej, słońcu, gwiazdach i t. p. rzeczach, które nas otaczają, stwarzając nieraz dla nas ciężką zagadkę do rozwiązania. Czy jeśli nawet weźmiemy zagadnienie ruchu zawodowego, jest ono również dla nas niepomiernie

Ciężka nad wyraz i niebezpieczna służba wymaga specjalnego traktowania i uwzględnienia całego szeregu potrzeb tej kategorji pracowników państwowych.

Jeśli we wszystkich niemal działach administracji państwowych daje się zauważyć dążenie do stopniowego unormowania warunków służby, to w stosunku do dozorców więziennych jesteśmy świadkami wręcz czegoś przeciwnego, bowiem z każdym niemal miesiącem czas służby dozorców więziennych bywa przedłużany, przy stale pogarszających się warunkach materjalnych.

Do wszystkich pracowników stosuje się jedne przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej, normującej prawa i obowiązki. Przepisom tym podlegają także dozorcy więzienni z tą jednak różnicą, że oprócz przepisów o odpowiedzialności służbowej i karach, wynikających z tej ustawy, stosuje się do dozorców więziennych dodatkowo przepisy ustawy o ustroju więziennictwa. Wedle tej drugiej ustawy naczelnicy więzień posiadają prawo karania dozorców więziennych aresztem do 7 dni bez wyroku sądowego.

To prawo pozbawiania wolności za najbłahsze przewinienia bez prawa usprawiedliwienia się lub odwołania przeciwko nałożonej karze doprowadza niejednokrotne do bardzo smutnych następstw, a nawet do targnięcia się na własne życie, jakie miało miejsce w więzieniu karno-śledczem w Grodnie.

W więzieniu tem służył dozorca Adam Ławrukjaniec, przeniesiony do tego więzienia ze Święcian. Dozorca ten pragnąc udać się do rodziny, która dla braku mieszkania w Grodnie mieszka w Święcianach, prosił o udzielenie mu należnego urlopu wypoczynkowego, a wedle przyjętych w tem więzieniu zwyczajów zmuszony był z prośbą tą zwrócić się do st. dozorcy Kwiatkowskiego, który bez ogródek oświadczył mu, że otrzyma urlop po złożeniu haraczu w postaci wódki i wiktuałów.

Kiedy Ławrukjaniec nie mógł żądanej łapówki złożyć, przy wstawieniu się za nim innych st. dozorców otrzymał od pomocnika naczelnika urlop, lecz wróciwszy z tego urlopu do służby był przez Kwiatkowskiego stale prześladowany, który mszcząc się, oskarżył Ławrukjańca przed naczelnikiem więzienia, jakoby ten spał na posterunku. Nie pomogły żądne tłumaczenia, Ławrukjaniec został ukarany dwudniowym aresztem. Nie czując się zupełnie winnym i nie znajdując posłuchu na swoje usprawiedliwienie, a przytem będąc stale maltretowanym przez Kwatkowskiego, Ławrukjaniec postanowił odebrać sobie życie i stojąc na posterunku z karabinu służbowego skierował kulę w swe piersi, pozostawiając kartkę, że ginie z powodu st. dozorcy i naczelnika więzienia Mieczysława Kobyleckiego. Zapewniając w pozostawionej kartce pisanej w obliczu śmierci, iż był niewinnie prześladowany i ukarany aresztem.

Dla zatarcia istotnej przyczyny zamachu samobójczego Ławrukjańca, człowieka młodego i ojca rodziny, p. naczelnik więzienia zaraz po umieszczeniu Ławrukjańca w szpitalu udał się tam, aby spisać protokuł, ustalający przyczynę desperackiego kroku i wysłać ten protokuł do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Kiedy Ławrukjaniec przyszedł do zupełnej przytomności umysłu, zaprzeczył treści protokułu sporządzonego przez p. naczelnika, wysyłając odpowiednie wyjaśnienie do Zarządu Związku, celem przedłożenia tegoż p. Dyrektorowi Departamentu Karnego i równocześnie umieścił wyjaśnienie w Dzienniku Kresowym, wyjaśniając istotne powody targnięcia się na życie.

To zupełnie zrozumiałe skądinąd postępowanie Ławrukjańca doprowadziło do pasji p. Kobyłeckiego, który nie zważając na swoje stanowisko służbowe, wywołał w szpitalu burdę, nie zważając, że na sali znajdowało się kilkunastu ciężko chorych.

Zajście to Gazeta Polska z dn. 5 listopada opisuje w następujący sposób: „Dnia 30 października r. b. o godz. 6 wieczorem przybył do szpitala miejskiego naczelnik więzienia Mieczy-

---

ważną cząstką uzupełnienia sobie naszej wiedzy w tym kierunku.

Czy więcej potrzeba Wam tłómaczyć jaką nie bywałą wartość przedstawia dla każdego człowieka książka, ona jest promieniem światła, jasnością życia, ona nam życie rozwesela i uprzyjemnia, a jednocześnie daje możność nauki. A niema chyba takiego człowieka któremu by nauka nie sprawiała wiele radości. I jeśli rozejrzymy się wśród ludzi, którzy wyszli z ludu, nie mając wyższego wykształcenia i w życiu społecznym, politycznym, lub zawodowym zajęli wyższe miejsca, zdobywali swą oświatę przeważnie tym, iż w dni wolne od pracy oraz w godzinach dnia powszedniego po pracy, poświęcali się czytaniu książek.

Książka nam dała pierwsze ziarna wiedzy, pierwsze zasady wyższego człowieka, pierwsze iskry najszlachetniejszego uczucia — ona nauczyła nas pracować w najrozmaitszych dziedzinach życia, ona w dalszym ciągu ma z nas stworzyć ludzi, którzy potrafią wyjść poza sferę zainteresowań bezpośrednich, a umieliby myśleć o całości.

Ale nie dosyć jest jeszcze nakreślić sobie ten wzór do którego mamy dążyć. Postawienie celu nie rozstrzyga nieraz o tem aby do niego się doszło. Najpotężniejsze i najwznioślejsze projekty pozostają w dalszym ciągu tylko marzeniami, jeżeli zaczynamy je wprowadzać w czyn, stykać się z ich realizacją.

Cokolwiek można powiedzieć o bezlitosnej, nigdy nie dającej się przewidzieć zagadce życia, to, iż najłatwiej do celu dochodzą ci, którzy posiadają dużo siły, woli. Jest to jedyny środek do większych poczynań, jeśli jest brak jego na nic ideały, chętne marzenia i sny o swej przyszłości. Życie powinniśmy brać takiem jakie ono jest w rzeczywistości, ponieważ w nim trzeba zawsze wszystko zdobywać, dlatego powinniśmy zawczasu podejmując się czegoś, przygotować się do tej walki na zdobycie tego ideału i siły swe nagromadzić, jeśli chcemy by nasza praca wydała jakieś plony.

Jeśli w czasach wielkiej wojny umieliśmy walczyć i umierać, za wniosłe ideały, to w obecnych czasach pokojowej pracy, charakter wysiłków naszych uledz musi rewizji zasadniczej i gruntownej. Praca ta może nie będzie tak ponętną jak poprzednia, nie wyda nam odrazu widocznych wyników, niemniej jednak podjętą przez każdego z Was kochani czytelnicy, ona być musi.

Musimy się sami dokształcać i wychowywać, aby stworzyć nowy z siebie typ człowieka, i z latami usunąć dosłyszalne wciąż zdanie: „Brak nam odpowiednich ludzi, a jednocześnie odpowiedzialnych", za swoją pracę, nie tylko sami ale również i dzieci swe wychowywać na ludzi jędrnych charakterów, ludzi honoru i pracy, winniśmy, którzy by nam dali gwarancję iż sprostają na każdem stanowisku i w każdem rozpoczętem działaniu wytrwają aż do końca.

Gdy pracując nad sobą przez dłuższy okres czasu, zrobimy porównanie swojej osoby, przedtem gdy w posiadanej przez nas wiedzy były luki oraz była ona chaotyczną. To zobaczymy, że ten może dla niektórych nowy rodzaj zdobywania wiedzy, bardzo często żywy i niezmiernie wrażliwy stosunek do rzeczywistości, wychowuje typy ludzi żywych, jakby z dna życia samego wyrastających. A do tego wszystkiego dopomagają nam wszelkiego rodzaju szkoły, kursy, zrzeszenia społeczne, zawodowe, ideowe — to są właśnie warstaty wychowawcze, one uczą cenić pracę, one wytwarzają typ nowoczesnego człowieka.

I dlatego nie zwlekając wiele weźmy się do tej pracy pogłębiania i rozszerzania swej wiedzy, albowiem tak każdy człowiek uczynić coś może, jeśli chce, ale musi mieć plan według którego wytrwale dążyć będzie do celu i musi mieć silną wolę jak Edison, pamiętając, że:

Książka najlepszy druh,
Nie zdradzi nigdy cię,
Z niej siłę czerpie duch
I uszlachetnia się.

B-ski.

sław Kobyłecki wraz ze swoim pomocnikiem Janem Kurczykiem do dozorcy więziennego, który usiłował popełnić samobójstwo. Pan naczelnik krzyczał, wszedłszy na salę zapytał, gdzie jest łóżko tego dozorcy, a podszedłszy doń spytał go, kto pisał sprostowanie w sprawie jego samobójstwa i kto jego do tego namówił? Na to Ławrukjaniec odrzekł, że on pisał. Ta odpowiedź nie zadowoliła p. naczelnika, który zaczął krzyczeć, nie zważając na to, że obok leży 13 ciężko chorych, zaczął grozić i tupiąc nogami wołał: „Strzelał się pan raz, a jak pan wyzdrowieje możesz się jeszcze raz pan strzelać". To oburzyło nas chorych i zaczęliśmy się domagać, ażeby p. Kobyłecki opuścił salę. Nie zwracając na to uwagę, naczelnik wykrzykiwał w dalszym ciągu. Dopiero na prośbę naszą służba szpitalna usunęła p. Kobyłeckiego ze sali.

Fakt wyżej wymieniony stwierdzamy chorzy w szpitalu miejskim: Piotr Adamczyk, P. Soliniak, Wiktor Komin, Konstanty Korofanow, F. Kamiński, A. Lemkowski, Antoni Muszyński i Franciszek Ejsmond. Grodno, dn. 22.XI 1929 r."

Wyżej opisany wypadek rzuca ponure światło na stosunki panujące w niektórych więzieniach, na czele których stoją ludzie, którzy nie dorośli do swego zadania. Nie może być mowy bowiem o dobrej administracji tam, gdzie na czele węziena znajduje się człowiek, który miast bezpośrednio wglądnąć w stosunki służbowe podwładnego sobie personelu, posługuje się osobnikami, którzy od łapówek i napiwków uzależniają poszanowanie praw, przysługujących dozorcom więziennym.

Mimo tego, że dozorcy ci służbowo żalili się na istniejące trudnośoci przy uzyskaniu urlopów wypoczynkowych.

Nie może być też mowy o objektywnem i sprawiedliwem traktowaniu podwładnego personelu tam, gdzie nie daje się możności usprawiedliwienia pracownikowi oskarżonemu przez ludzi wymuszających łapówki, a w razie nie otrzymania takowych — dyszących zemstą.

Samo zaś zachowanie się p. Kobyłeckiego na sali szpitalnej wskazuje na to, że nie odpowiada on zajmowanemu przez siebie stanowisku, nie umiejąc uszanować ludzkiego cierpienia i stanowiska jakie zajmuje.

Jak nam donoszą z Grodna po opisanym wypadku na pozostałych w służbie dozorców więziennych sypią się jakby z rogu obfitości kary aresztu niezależnie od gróźb wydalenia ze służby, tranzlokacji (czy w tym wypadku także dla dobra służby?) dozorców więziennych, których podejrzewa się o należenie do Związku, aby do reszty obrzydzić życie dozorcom więziennym, p. naczelnik zarządził pełnienie służby o 2 godziny więcej na dobę, mimo, że stan personelu o jednego się powiększył.

Tak się wywiera zemstę na ludziach, którzy ośmielają się stanąć w obronie swych praw.

Może ta krótka notatka skłoni Ministerstwo Sprawiedliwości do wglądnięcia w stosunki grodzieńskie i uwolni tamtejszych dozorców więziennych od prześladowań i krzywd, jakich doznają ze strony naczelnika więzienia.

———o———

Zwolnienie z posady nie powoduje eksmisji.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 18.III 1926 r.

Orzeczeniem z 18 marca 1926 r. stwierdził Sąd Najwyższy, że sama zamierzona redukcja personelu nie uprawia do usunięcia pracownika z mieszkania służbowego w domu fabrycznym. Orzeczenie pełnego kompletu S. N. z 23 kwietnia 1926 r. przyznaje takim mieszkaniom służb. te same prawa, co mieszkaniom zajmowanym na podstawie umowy najmu, gdy chodzi o przejście praw najmu lokatora na jego krewnych lub żonę w razie śmierci lokatora.

Wedle orzeczenia S. N. z 29 marca 1927 r., mieszkania niestanowiące uposażenia służbowego lub jego części tegoż, lecz tylko przydzielone pracownikom państwowym, podlegają ochronie lokatorów.

Mieszkania dozorców domów z ochrony lokatorów nie korzystają (O. S. N. z 27 października 1926 r. R. W. 1344/26), orzeczeniem z 15-go stycznia 1929 r. III. Rw. 2680/28 ustalił Sąd Najwyższy, że umowy zbiorowe właścicieli domów z dozorcami i w ich miejsce wydawane orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji, normującej warunki płacy i pracy dozorców, nie mogą zmienić ustawy cywilnej i nie mogą nakładać na właścicieli domów obowiązku udowodnienia ważnych przyczyn rozwiązania umowy, gdy wypowiadają mieszkania zajmowane przez dozorców domu. Dozorca domowy nie podpada pod pojęcie służby domowej i dlatego należy mu wypowiezieć mieszkanie służbowe na trzy miesiące naprzód (Orzeczenie plenarne Sądu Najwyższego z 17 maja 1924 r.) i to nie na dowolny czas, lecz jedynie na koniec kwartału kalendarzowego; umowa służbowa może także ustać wcześniej, a opuszczenie mieszkania służbowego może być żądane dopiero później, ale w każdym razie z końcem kwartału kalendarzowego (O. S. N. z 28 sierpnia 1928 r. R. W. III. 246/28).

———o———

Z terenu województwa Stanisławowskiego.

Od jednego z członków Zarządu Okręgowego w Stanisławowie otrzymaliśmy pismo o obecnym stanie pracy organizacyjnej na temtejszym terenie, które poniżej umieszczamy.

Do ogółu Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych województwa Stanisławowskiego.

Praca nad rozwojem naszego Związku ruszyła z miejsca po objęciu przewodnictwa przez kol. Stańczewskiego. Pomimo ciężkich warunków, w jakich obecny Zarząd przyjął urzędowanie, praca przynosi z każdym dniem dodatnie wyniki.

Nabyto własny lokal, uporządkowano księgi co ułatwiło uzupełnienie składek przez członków Koła Okręgowego i z każdym dniem widać jest owoce zgodnej i wytrwałej pracy członków Zarządu. Praca, mająca na celu skupienie wszystkich pod jednym sztandarem, jest z tego powodu utrudnioną, że pokutuje jeszcze wśród naszych Kolegów przesąd do jednolitej Organizacji. Jednostki ambitne nie chcą, czy nie mogą zrozumieć, że tylko w jedności jest siła dla osobistych korzyści i ambicji utrzymują jeszcze przy życiu drobne nic nieznaczące związeczki dzielnicowe i dekasteryjne, które zeszły do roli bractw wzajemnej adoracji dla chowania nieboszczyków

Aby pobudzić do solidarności ogół tutejszych Kolegów, kol. Stańczewski poświęcił swój urlop wypoczykowy dla nawiązania porozumienia z Kolegami powiatów: Kosów, Kołomyja, Nadwórna, Dolina, Kałusz, Stryj i innych miejscowości, odbył podróż w czasie której starał się o pozyskanie dla Organizacji tych Kolegów, którzy jeszcze nie są zorganizowani.

Ze sprawozdania kol. przewodniczącego wynika, iż na naszym terenie jest jeszcze bardzo wielu Kolegów chodzących jak się to mówi luzem, drobne zaś garstki należą jeszcze do rozlatującego się już Polskiego Związku we Lwowie.

Ten brak jednolitości w życiu zawodowem jest słabą stroną życie niższych funkcjonarjuszów państwowych, utrudniającą naszą walkę o poprawę bytu. Przy pomocy naszej gazety związkowej pragnę jako członek Zarządu Okręgowego zwrócić się z koleżeńskiem wezwaniem do ogółu Kolegów, aby w imię poczucia ludzkości i miłości bliźniego i w imię dobrze zrozumiałego własnego interesu zechcieli otrząsnąć się z dotychczasowej apatji i stanąć do współpracy w szeregach naszego Związku, jednoczącego pod swym sztandarem naszych braci ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej Polskiej. Niechaj ci, którzy stoją na uboczu i ci, którzy podtrzymują jeszcze drobne Związki istniejące jedynie dla rozbijania naszej solidarności i utrudniania pracy Zarządowi Głównemu Związku.

Spojrzyjcie Koledzy do pierwszej lepszej Organizacji robotniczej, a zobaczycie jaka tam panuje solidarność i poszanowanie dla ludzi pracujących społecznie. Stwierdzicie przytem, że każdy zawód pragnący skutecznie bronić swych praw zawodowych, ma centralę w stolicy Kraju. Czyż byśmy tylko jedni mieli stanowić grupę rozbitków, szczególnie na terenie w tórym mieliśmy już silną Organizację zawodową, dlatego tylko, że kilku panom ze Lwowa nie podoba się osoba prezesa Związku?

Koledzy! Dla nas głównym celem jest silna karna Organizacja na której czele stawiać będziemy ludzi cieszących się powszechnem zaufaniem członków Związku i mogących praw naszych na terenie Rządu skutecznie bronić.

Stańcie więc wspólnie z nami w jednym szeregu, niechaj nie będzie wśród nas ani jednego, ktńryby chciał żywić się kosztem cudzej pracy! Wspólnym wysiłkiem w jednej Organizacji zdobędziemy lepszą przyszłość.

Zatem do pracy w zgodzie i jedności, a przyszłość do nas należeć będzie!

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

.M-ski.

Życie związkowe.

GNIEZNO. Dnia 3 października r. b. odbyło się w Gnieźnie Walne Zgromadzenie członków tamt. Koła, na którem dokonano wyborów Zarządu Koła na rok 1930. Wybrani zostali przewodniczący: kol. Michał Wachowiak, zast. przewodn. kol. Stanisław Kazimirski, sekretarz: kol. Roman Bochomaz skarbnik: kol. Teofil Szkudlarek, bibljotekarz: kol. Feliks Jankowski; członkowie Zarządu: kol. Franciszek Drzewiecki i Wincenty Zieliński. Komisja Rewizyjna: kol. Franciszek Szczepaniak i Jan Mleczak.

BYDGOSZCZ. W dniu 13.IX r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Związku N. F. P. R. P. Koła Bydgoszcz z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i powitanie gości; 2) przemówienie prof. Podgórskiego; 3) sprawozdanie Zarządu Koła z czynności za rok ub; 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 5) wybór nowego Zarządu Koła; 6) wolne wnioski. Porządek dzienny po krótkiej dyskusji przyjęto.

Zgromadzenie zagaił honorowy prezes Koła kol. Gruzowski, poczem udzielił głosu prof. Podgórskiemu. Prof. Podgórski w obszernym i treściwym referacie omówił zagadnienia gospodarcze Państwa wskazując, jak ważną rolę w ukształtowaniu normalnego życia gospodarczego w Państwie mogą odegrać pracownicy państwowi, świadomi swych praw i obowiązków wobec Państwa. Ponieważ egzystencja i warunki codziennego życia pracowników państwowych wiążą się ściśle z rozwojem gospodarczym Państwa, przeto obowiązkiem każdego pracownika państwowego jest brać czynny udział w pracy nad podniesieniem gospodarczem kraju, przez wybór do ciał ustawodawczych i samorządowych ludzi, którzy na pierwszym planie swej działalności stawiać będą wyłącznie dobro całego społeczeństwa, oraz rozwój gospodarczy Kraju, który jest warunkiem mocarstwowego rozwoju Polski. Omawiając znaczenie i rolę samorządu w życiu państwowem, referent wezwał zgromadzonych, aby przy wyborach do Rady Miejskiej udzielili poparcia tym kandydatom, którzy w swoim programie objęli dobro wszystkich warstw społecznych, a przedewszystkiem dobro Państwa.

Dyskusja, jaka się wywiązała nad przemówieniem prof. Podgórskiego, liczni mówcy oświadczyli się za poparciem Bloku, którego program referent w swoim przemówieniu obszernie przedstawił.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum Walnego Zgromadzenia, do którego wybrano: na przewodniczącego: kol. Gruzowskiego, na sekretarza: kol. Wojewódzkiego, na ławników: kol. kol. Fijałkowskiego i Kaletę. Po odczytaniu protokułu z ostatniego Zgromadzenia przewodniczący Koła kol. Kubiński złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Koła za rok ub. zaznaczając, że ustępujący Zarząd starał się pracować w myśl życzeń członków Koła. Wkońcu swego przemówienia kol. Kubiński zwrócił się do zebranych, aby przy nowym wyborze wybrali taki Zarząd, któryby mógł podołać swej pracy, zwracając przytem uwagę, że tylko ten Zarząd może odpowiedzieć swemu zadaniu, który będzie miał poparcie w swej pracy u wszystkich członków Koła.

Sekretarz Koła kol. Musielak w sprawozdaniu swoim wykazał rozwój organizacji w ciągu ostatniego roku, w czasie którego przybyło 49 nowych członków, 19 członków skreślono, 1 członek Związku zmarł. Koło liczy obecnie 119 członków. Zebrań urządzono 12 w tem jedno nadzwyczajne. Zarząd Koła odbył posiedzeń 12. Pism wysłano 60, otrzymano 45. Rezolucji z postulatami wysłano 2. Gwoździ pamiątkowych do sztandarów wysłano 3, do Kół w Sosnowcu i Kulparkowie i Stowarzynia Powstańców Wielkopolskich. Zabawę koleżeńską urządzono jedną. Na Zjazd wysłano 3 delegatów. Z okazji ich 25-letniej rocznicy godów małżeńskich wręczono kol. Kubińskiemu i Hałasowi dyplomy pamiątkowe. Skarbnik Koła kol. Górski w sprawozdaniu kasowem wykazuje: ogólny przychód za rok 1928/29 1551 zł. 25 gr., ogólny rozchód 1486 zł. saldo za ub. rok 65 zł. 25 gr., pozostałość z poprzedniego roku 47 zł. 34 gr., fundusz łańcuszkowy 52 zł., fundusz zjazdowy 71 zł., na książeczce Miejskiej Kasy Oszczędności 234 zł. 25 gr., w wekslach 150 zł.— razem 572 zł. 50 gr. Wydatkowano na Zjazd Delegatów 34 zł. Ogólny stan kasy Koła w dn. 13.IX.1929 r. wynosi 538 zł. 50 gr.

Kol. Bera jako członek Komisji Rewizyjnej odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oświadczając, iż Kasa Koła i książki znajdują się w największym porządku.

Zgromadzeni przez powstanie z miejsc udzielili przystępującemu Zarządowi absolutorjum. Kol. Kubiński w serdecznych słowach podziękował członkom Zarządu za ich współpracę.

Po uczczeniu pamięci ś. p. Zebrowskiego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W tajnem głosowaniu wybrano przewodniczącym Koła kol. Wojewódzkiego. Następnie przez aklamację wybrano na zastępcę prezesa kol. Fijałkowskiego, na sekretarza kol. Musielaka, na zast. sekretarza kol. Szkudlarka, na skarbnika kol. Gawrycha, na ławników — kol. kol. Juszkiewicza, Jagielskiego i Kaletę. Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Umiejskiego, Gintera i Budzińskiego. Do Sądu Honorowego: kol. kol. Kubińskiego, Berę, Przybylskiego, Górskiego i Sobkowiaka. Wszyscy wybrani wybór przyjęli.

Przewodniczący Zgromadzenia podziękował członkom za przeprowadzenie wyborów Zarządu Koła i poprosił nowy Zarząd do objęcia swoich funkcji.

W wolnych wnioskach uchwalono podpisać odezwę P. B. G. przy wyborach do Rady Miejskiej. Uchwalono, aby w przyszłości stałym lokalem Koła był lokal p. Piątkowskiego przy ul. Toruńskiej 184 i żeby Zebrania członków odbywały się w sobotę po pierwszym każdego miesiąca o godz. 19-tej.

W sprawie oświatowej kol. Kowanda przedłożył propozycję, aby co pewien czas zaprosić prof. Podgórskiego do wygłoszenia referatu w sprawach oświatowych i gospodarczych. Obecny na Zebraniu prof. Podgórski przyrzekł na każde zaproszenie Zarządu Koła służyć radą i wygłoszeniem odczytu.

Po uchwaleniu kilku wniosków dotyczących wewnętrznych spraw organizacyjnych przewodniczący dziękując za wygłoszony referat oraz członkom za udział w Zgromadzeniu zamknął obrady słowami: Szczęść Boże dalszej pracy.

KRAKÓW. W dniu 6.X r. b. odbyło się pod przewodnictwem kol. Klemensa Łabuzka, prezesa Okręgu Krakowskiego III Walne Zgromadzenie niższych funkcjonarjuszów woj. krakowskiego przy udziale 82 delegatów miejscowych i z prowincji.

W Zgromadzeniu wziął udział również prezes Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P. w Warszawie.

Otworzył Zgromadzenie prezes Okręgu kol. Łabuzek witając zebranych, poczem w dłuższem przemówieniu przedstawił zgromadzonym działalność Zarządu Okręgowego za rok ubiegły. W końcu swego przemówienia poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom Związku, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Prezes Zarządu Głównego w przemówieniu swoim przywitał zebranych, życząc im w imieniu Zarządu Głównego jak najowocniejszych obrad, poczem omówił działalność Zarządu Głównego na terenie Rządu w sprawach poprawy bytu niższych pracowników państwowych.

Uchwały ostatniego Zjazdu Delegatów w Poznaniu będą programem prac Zarządu Głównego, który starać się będzie, aby postulaty uchwalone na zjeździe zrealizować z całą energją na terenie Rządu i Sejmu. W pracach tych, o ile one mają wydać pożądane przez wszystkich wyniki, musi Zarząd Główny mieć poparcie ogółu niższych funkcjonarjuszów państwowych, zorganizowanych pod jednym sztandarem.

Sekretarz Okręgu kol. Onyszkiewicz odczytał protokuł z II Walnego Zgromadzenia Okręgu, który przyjęto bez poprawek do wiadomości.

W dalszym ciągu obrad kol. Onyszkiewicz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu zaznajamiając zebranych o wyniku starań Zarządu u władz miejscowych w sprawach członków Związku, o delegacjach wysyłanych do miast powiatowych w sprawach organizacyjnych oraz o delegacjach na Zjazdy w Warszawie i Poznaniu ze sprawozdania sekretarza Okręgu wynika, że dzięki wydatnej pracy całego Wydziału liczba członków w ostatniej kadencji zwiększyła się o 295 członków, tak, że Okręg liczy obecnie 1183 członków. Poza temi jest jeszcze około 300 Kolegów, którzy zalegają z płaceniem składek ponad 3 miesiące i do nich to sekretarz Okręgu apeluje, aby swoje zobowiązania wyrównali i przystąpili do wspólnej pracy w organizacji.

Wkońcu zaznacza, że ustępujący Zarząd dumny jest z tego, iż po całorocznej pracy pozostawia Organizację na terenie woj. krakowskiego w pełnym rozwoju nowemu Zarządowi a za swoją działalność, spełnianą w najlepszej wierze żąda tylko sprawiedliwego uznania i oceny przez Walne Zgromadzenie.

Skarbnik Okręgu kol. Niesiołowski złożył szczegółowe sprawozdanie kasowe i odczytał bilans za rok ubiegły, zaznaczając, że po wyrównaniu wszystkich wydatków pozostaje w kasie Okręgu jako nadwyżka na rok następny kwota 787 zł. 08 gr. oraz na budowę domu 300 zł. 45 gr.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Orkisz oświadcza, że Komisja Rewizyjna znalazła tak księgi, jakoteż i kasę w zupełnym porządku, przeto stawia wniosek na udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, przyczem wyraża uznanie ustępującemu Zarządowi, którego praca była nadzwyczaj wydatna.

Kol. Krajewski referował projekt budżetu dla Zarządu

Okręgowego na rok 1929/30 proponując przyjęcie budżetu w wydatkach na kwotę 1990 zł.

W dyskusji nad powyższym projektem zabierali głos kol. kol. Witek, Krajewski, Niesiołowski omawiając poszczególne pozycje budżetu. W wyniku dyskusji uchwalono podwyższyć pozycję na wyjazdy z 400 na 700 zł., pozycję fundusz zapomogowy z 300 na 500 zł. przy tej pozycji przyjęto wniosek, iż zapomogi nie mogą przekraczać kwoty 40 zł.

W uznaniu pracy prezesa, skarbnika i sekretarza Okręgu uchwalono przyznać im remunerację tytułem zwrotu, poniesionych przez nich w ciągu roku wydatków w łącznej kwocie 650 zł.

Kol. Niesiołowski z sumy, przypadającej dla niego ofiarował 30 zł. dla wdowy po ś. p. Karasiu.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony wśród hucznych oklasków.

Kol. Łabuzek imieniem Zarządu podziękował zebranym za udzielone absolutorjum.

Przed przystąpieniem do wyborów nowego Zarządu, kol. Łabuzek oświadcza, iż. przestaje piastować godność prezesa Okręgu i oddaje przewodnictwo najstarszemu wiekiem kol. Hruszczowi.

Kol. Hruszcz udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Matki kol. Jasińskiemu, który imieniem Komisji oświadcza, iż Komisja Matka przedstawia do wyborów na prezesa Okręgu dwóch kandydatów, t. j. kol. Witka i Łabuzka.

Kol. Witek oświadcza, że z powodu złego stanu zdrowia nie mógłby przyjąć stanowiska prezesa Okręgu.

Wobec zrzeczenia się kandydatury przez kol. Witka przewodniczący poddaje kandydaturę kol. Łabuzka pod głosowanie. Hucznemi oklaskami Zgromadzenie dało wyraz jednomyślnej uchwale, mocą której przewodniczący Okręgu Krakowskiego pozostał nadal kol. Łabuzek.

Nowoobrany prezes podziękował za wybór, zaznaczając iż przyjmuje nałożone nań obowiązki w tem przekonaniu, iż wszyscy koledzy radą i pracą będą mu pomagali, aby mógł tak spełnić swe zadanie, jak tego wymaga interes i dobro wszystkich kolegów.

Do Komisji Skrótacyjnej wybrano kol. kol. Muchę i Tyrpę. Po obliczeniu głosów kol. Mucha ogłosił wynik wyborów do nowego Zarządu w skład którego weszli: kol. kol. Niesiołowski, Jasiński, Witek, Ślizowski, Szutowicz, Nowak, Onyszkiewicz, Podoba, Nawara, Marks, Olszański i Michałek. Zastępcy: Orkisz, Fliśnik, Kamiński, Pyrka, Slizowski Ludwik, Kowalczyk, Majcherczyk, Szafrański, Śliwiński i Adamski. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Krajewski, Dworak i Kilkowski. Zastępcy: kol. kol. Ujejski i Cichy. W wolnych wnioskach uchwalono na wniosek kol. Krajewskiego aby na następnem Walnem Zgromadzeniu wszyscy członkowie Związku Okręgu Krakowskiego mieli prawo głosu, wniosek uchwalono.

Na zapytanie kol. Żyły, prezes Okręgu wyjaśnia, że koledzy ze szkolnictwa mają w Zarządzie Okręgu 4 przedstawicieli.

Po przemówieniu kol. Hulla, który zachęcał do wysłania delegata na poświęcenie sztandaru Okręgu Lwowskiego i po przemówieniu kol. Olszańskiego w sprawie warunków pracy w szkolnictwie przemawiał jeszcze prezes Zarządu Głównego, dając na poszczególne zapytania wyjaśnienie, oraz zaznaczając, że w niektórych sprawach odbędzie następnego dnia wspólnie z prezesem Okręgu konferencje z władzami miejscowemi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes kol. Łabuzek podziękował delegatom oraz miejscowym kolegom za tak liczne przybycie i przeprowadzenie rzeczowej dyskusji nad sprawami organizacji, która niewątpliwie w dalszym ciągu będzie liczebnie i moralnie wzrastała dla dobra ogółu, poczem zamknął obrady III Walnego. Zgromadzenia hasłem - cześć pracy.

MODLIN. Dnia 6.X r. b. odbyło się tutaj Walne Zgromadzenie członków Koła Związku N. F. P. R. P. pod przewodnictwem kol. Mroczkowskiego, przy udziale wiceprezesa Zarządu Głównego kol. Michałkowskiego.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego Zgromadzenia, który został przyjęty, Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów w Poznaniu złożył kol. Mroczkowski.

Kol. Michałkowski w uzupełnieniu poprzedniego przemówienia wyjaśnił znaczenie poszczególnych uchwał Zjazdu i ich doniosłość w dalszej pracy Zarządu Związku.

Kol. Zalewski referował sprawę delegatów Koła w poszczególnych instytucjach. Na jego wniosek uchwalono regulamin dla delegatów, którzy mają być łącznikami pomiędzy Zarządem Koła, a poszczególnemi instytucjami.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła na rok następny. Na przewodniczącego został wybrany kol. Mroczkowski, na zast. przewodn. kol. Łabęda, na sekretarza kol. Trzaskólskiego, na zast. kol. Arfa, na skarbnika kol. Zalewskiego, na zast. Hagemajera. Komisja Rewizyjna: kol. kol.: Flak, Kluczewski i Augustyniak, zastępcy: Bielecki i Werner. W wolnych wnioskach przemawiało kilku kolegów, poruszając sprawy ciężkich warunków służbowych i sprawy nieuzasadnionych wydalań ze służby.

Po skończonej dyskusji kol. Mroczkowski podziękował wiceprezesowi Michałkowskiemu za przybycie na Zgromadzenie i wygłoszenie referatu, który wpłynie dodatnio na dalszy rozwój Koła, poczem zamknął obrady Walnego Zgromadzenia.

TARNÓW. W dniu 13.X r. b. odbyło się w Tarnowie Walne Zgromadzenie członków miejscowego Koła pod przewodnictwem kol. Muchy przy licznym udziale członków.

Po zagajeniu i przywitaniu zgromadzonych przez przewodniczącego Koła, sekretarz odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który bez poprawek przyjęto.

Przewodniczący Koła złożył sprawozdanie z całorocznej pracy związkowej wzywając do pracy organizacyjnej i tych kolegów, którzy jeszcze dotychczas nie należą do Związku.

Po sprawozdaniu skarbnika kol. Rauscha, na wniosek kol. Warcały uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: przewodniczący — kol. Mucha, zastępca — Warcała, sekretarz: kol. Ulanowicz, zast. Popiołek, skarbnik: Rausch, zast. Juszczyk. Wydział: kol. kol. Stolarczyk, Kud, Kocul i Bzduła. Komisja Rewizyjna: kol. Kiedjan i Zaucha. Po przeprowadzeniu wyborów przewodniczący podziękował zebranym za liczny udział w Zgromadzeniu, który zakończył apelem do pracy związkowej.

CHRZANÓW. W dniu 13.X r. b. na Walnem Zgromadzeniu członków Koła Zw. N. F. P. R. P. w Chrzanowie wybrano Zarząd Koła w następującym składzie osób: przewodniczący: Franciszek Mostowik, sekretarz: Józef Kuc, Skarbnik: Jan Strózik.

LWÓW. W dniu 13.X r. b. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego Związku N. F. P. R. P. przy licznym udziale delegatów zamiejscowych.

W Zgromadzeniu wzięli udział: prezes Zarządu Głównego z Warszawy, prezes Okręgu Krakowskiego kol. Łabuzek, prezes Okręgu Tarnopolskiego kol. Zimmer, prezes Okręgu Stanisławowskiego kol. Stańczewski, delegaci straży więziennej, którzy zgłosili gremjalne przystąpienie do związku N. F. P. R. P., tworząc przy Zarządzie Okręgowym Sekcję zawodową. Poza tem wielka ilość delegatów z miast powiatowych oraz miejscowi koledzy.

Zgromadzenie zagaił prezes Okręgu kol. Illeczko witając w serdecznych słowach wszystkich delegatów i uczestników Zgromadzenia. Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przez sekretarza Okręgu kol. Święcickiego zabrał głos prezes Zarządu Głównego, który w przemówieniu swoim dał wyraz uznaniu, jakie cała Organizacja niższych funkcjonarjuszów żywi dla tych kolegów, którzy na terenie Lwowa przeprowadzili zdecydowaną walkę o honor i całość Organizacji niższych funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej i walkę tą wygrali w całości, czego najlepszym dowodem jest dumnie powiewający sztandar Okręgu Lwowskiego w poświęceniu którego obok najwyższych przedstawicieli Państwa wzięli udział z prawdziwą radością wszyscy członkowie Związku N. F. P. R. P. w jakiejkolwiek oni znajdują się krańcach Rzeczypospolitej. Z nielicznej garstki, która w 1927 r. stanęła w obronie sztandaru związkowego dzisiaj wyrosła kilkusetna gromada karnych członków Organizacji, dążąca pod swoim sztandarem do zdobycia lepszych warunków bytu, nietylko dla tych, którzy w tej Organizacji pracują, lecz również i dla tych, którzy obałamuceni przez wrogów klasy pracującej dziś jeszcze poza temi szeregami się znajdują.

Imieniem Zarządu Głównego życzy Organizacji Lwowskiej dalszego rozwoju i dodatnich wyników w pracy nad ulżeniem doli członków Związku.

Po sprawozdaniu kasowem, złożonem przez kol. Wesołowskiego, sprawozdanie z czynności Zarządu składali kol. kol. Illeczko, Święcicki i Werner.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Kol. Bartoszek w dłuższem przemówieniu swoim wyjaśniał przyczyny, dla których pewna część kolegów lwowskich w najlepszej wierze poszła za głosem tych, którzy swego czasu nawoływali do odłączenia się od Centralnego Związku. W dalszym ciągu swego przemówienia kol. Bartoszek stwierdza z zadowoleniem, że coraz większa ilość kolegów przychodzi do zrozumienia tej odwiecznej prawdy, że tylko w jedności jest siła i zwycięstwo i w myśl tej idei garnie się do wspólnej pracy pod tym sztandarem, pod którym pracę o lepsze jutro prowadzą niżsi funkcjonarjusze państwowi całej Rzeczypospolitej Polskiej bez różnicy na dekasterje. Liczba tych, którzy znajdują się jeszcze poza Centralną Organizacją z każdym dniem maleje i niedaleką jest chwila kiedy istnienie Polskiego Związ-

ku przejdzie do historji, jako jedna ze smutnych kart rozbijania ruchu zawodowego pracowników państwowych.

Po tem przemówieniu przyjętem oklaskami przez zgromadzonych przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgu woj. lwowskiego na rok następny.

Na wniosek kol. Wernera wybrano Zarząd w następującym składzie osób: prezes Okręgu — Tomasz Illeczko, zastępcy: Stanisław Bartoszek i Jan Terlecki, sekretarz: Jan Święcicki, zast. sekretarza: Góraczyński, skarbnik: Józef Wesołowski, zast. skarbnika: Piotr Rudnicki, chorąży: Michał Obszarski, zast.: Jan Tywinka. Wydziałowi: Emilja Jabłońska, Jan Góral, Kazimierz Piotrowicz, Antoni Rządca, Mikołaj Jurczyszyn, Józef Grząska, Mikołaj Szeremeta, Grzegorz Komisiak, Władysław Kaglik, T. Kocyniak, Władysław Biliński, zastępcy: Michał Kusak, Michał Borszcz, Jan Lach. Komisja Rewizyjna: Szymon Saproń, Józef Dyczko i Józef Werner.

Po skończeniu wyboru w wolnych wnioskach przemawiali kol. kol. Łabuzek Zimmer i Stańczewski życząc nowowybranemu Zarządowi jak najlepszych wyników z pracy związkowej na terenie woj. lwowskiego, zapewniając przytem imieniem swoich Okręgów, że w pracy tej liczyć mogą Kol. Lwowscy zawsze na solidarną współpracę innych Okręgów województw małopolskich.

Imieniem Zarządu Głównego złożył życzenia prezes Związku zapewniając ogół zebranych, że Zarząd Główny w swej pracy na terenie Warszawy dołoży wszelkich starań, aby **postulaty uchwalone** na ostatnim Zjeździe Delegatów znalazły zrozumienie i zrealizowanie w interesie ogólnego dobra wszystkich bez różnicy niższych funkcjonarjuszów państwowych w całej Rzeczypospolitej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, kol. Illeczko dziękując prezesom Okręgów, delegatom zamiejscowym i Kolegom miejscowym za udział w uroczystości poświęcenia sztandaru i udział w Walnem Zgromadzeniu, zakończył obrady apelem do zgodnej współpracy w Związku N. F. P. R. P.

OLKUSZ. W dniu 30 października r. b. staraniem Zarządu Koła Sosnowieckiego odbyło się tutaj pierwsze Zebranie organizacyjne niższych funkcjonarjuszów pod przewodnictwem kol. Kozioła przy udziale miejscowych Kolegów i członków Zarządu Koła Sosnowieckiego.

Zebranie zagaił kol. Janik, zaznajamiając zebranych, iż celem zebrania jest założenie Koła Związku N. F. P. R. P. w Olkuszu. Referat o sprawach organizacyjnych oraz sprawozdanie z IV Zjazdu Delegatów w Poznaniu wygłosili Koledzy· Bałazy, Haładus i Kozioł.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos miejscowi Koledzy uchwalono jednogłośnie założyć Koło Związku N. F. P. R. P. w Olkuszu, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Koła do którego zostali wybrani: przewodniczący — Stanisław Janik, zast. przewodn. — Andrzej Banasik, sekretarz — Leopold Zajączkowski, zast. sekretarza: Kocjan, Starczewski i Krzywicki.

Przewodniczący Koła w Sosnowcu kol. Grządziel imieniem Koła w Sosnowcu złożył życzenia owocnej pracy dla dobra Organizacji nowowybranemu Zarządowi Koła w Olkuszu dając cały szereg wyjaśnień i rad, jak należy pracę tę prowadzić.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

WILNO. W dniu 20.X b. r. odbyło się w Wilnie Walne Zgromadzenie członków Koła Związku N. F. P. R. P. w Wilnie pod przewodnictwem kol. Wołłejki. Po odczytaniu protokułu przez kol. Szafranowicza z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty bez poprawek. Przewodniczący udzielił głosu delegatowi Koła Wileńskiego na IV Zjazd Delegatów w Poznaniu kol. Baranowskiemu.

Kolega Baranowski w dłuższem rzeczowem przemówieniu zaznajomił zebranych z całokoształtem prac i uchwał Zjazdu Delegatów, będących wynikiem dwudniowych obrad poczem odczytał rezolucję uchwalone na Zjeździe, które Zarząd Główny Związku przedłożył prezesowi Rady Ministrów i resortowym ministrom. Ponieważ w dyskusji nad sprawozdaniem delegata nikt głosu nie zabierał, kol. Baranowski, jako przewodniczący Koła złożył sprawozdanie z czynności Zarządu Koła za rok ub., wykazując wzrost liczebny członków Koła oraz coraz żywsze zainteresowanie się Kolegów sprawami organizacyjnemi, staraniem Zarządu powstało nowe Koło w Mołodecznie oraz rozpoczęto wstępne prace nad założeniem Koła w Nieświeżu. Po krótkiej dyskusji sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Sperski proponując imieniem Komisji Rewizyjnej udzielenia absolutorjum Zarządowi Koła, co też jednomyślnie zostało uchwalone.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, do którego w głosowaniu tajnem zostali wybrani następujący koledzy: przewodniczący — kol. Piotr Baranowski, członkowie Zarządu: kol. kol.: Rybak, Nowicki, Wołłejko, Guniewicz, Dykas, Adamowicz, Ładyko, Kuczewski, Gutraszew, Jurewicz, Kozłowski i Karpowicz, zastępcy kol. kol.: Mackiewicz, Szafranowicz, Budkiewicz, Tuczyński, Łukaszewicz, Radziewicz, Hancewicz, Komisja Rewizyjna kol. kol.: Sperski, Andruszkiewicz, Gołowacz, Markiewicz i Ordo. Sąd koleżeński kol. kol.: Aszkiełoniec Małachowski i Juszczak, zastępcy kol. kol.: Orłowski, Rajszysz i Wojcieszonek.

Kol. Nowicki jako członek Zarządu Głównego informował zebranych o pracach Zarządu Głównego w kierunku poprawy bytu i zniesienia § 116, w sprawie ubrań, przywrócenia etatów, zaznaczając w tem przemówieniu, że Związek wraz z wzrostem liczebnym wzrasta również znacznie wśród społeczeństwa i na terenie Rządu. Mówca zaapelował do zebranych, aby przez czynny udział w pracach Związku dopomogli do zrealizowania postulatów, jakie Związek ma w programie swoich prac.

Kol. Rybak - skarbnik Koła wzywa członków Koła do regularnego opłacania składek członkowskich.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzić obchód 10-lecia Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych w Wilnie. Następnie dla upamiętnienia pracy organizacyjnej uchwalono, aby w lokalu Związku znajdowały się zdjęcia fotograficzne wszystkich Zarządów Koła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący kol. Baranowski zakończył Zgromadzenie apelem do solidariej pracy dla dobra ogółu Kolegów i Koleżanek.

MIĘDZYCHÓD. Dnia 3 listopada b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku N. F. P. R. Koła Międzychód. Zebraniu przewodniczył kol. Jarysiak, sekretarzował kol. Piszczek.

Po sprawdzeniu Zarządu Koła przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1930 wybierając następujących kolegów: przewodniczący kol. Andrzej Tonak, zast. przewodn. kol. Jan Jarysiak, sekretarz — kol. Wincenty Piszczek, zast. sekretarza — kol. Andrzej Marchewski, skarbnik — kol. Andrzej Kaszkowiak. Koomisja Rewizyjna: kolo. Poznański i Plota.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej zgromadzeni udzielili absolutorjum poprzedniemu aZrządowi Koła. Na tem Walne Zgromadzenie Koła zakończono.

INOWROCŁAW, W dniu 4.XI r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła Inowrocław, na którem wybrano nowy Zarząd na rok 1930 w następującym składzie osób: przewodniczący — kol. Rabiega, sekretarz — kol. Lasocki, skarbnik — Zastawny. Komisja Rewizyjna kol.: Jędrzejewski i Tranda.

Delegatem na Zjazd Okręgowy wybrano kol. Świtka, któremu Zarząd Koła wyda odpowiednie pełnomocnictwo.

ZAMOŚĆ. W dniu 10.XI r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła w Zamościu, które zagaił kol. Urban.

Po odczytaniu protokułu przez kol. Dudzińskiego, sprawozdanie kasowe złożył skarbnik Koła kol. Bednarski. Sprawozdanie kasowe przyjęto bez dyskusji do wiadomości. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przewodniczący Koła kol. Łyś Andrzej oświadczył, że z powodu braku czasu zmuszony jest zrzec się przewodnictwa Koła. Po przyjęciu rezygnacji przez zgromadzonych wybrano jednogłośnie przewodniczącym Koła kol. Antoniego Suchowierza, który wybór przyjął.

Następnie wybrano Sąd Koleżeński w skład którego weszli kol.: Antoni Kanikuła z Hrubieszowa, Kudlicki z Tomaszowa, Bronikowski z Szczebrzeszyna i Zołyniak z Zamościa.

Kolega Urban odczytał regulamin Sądu Koleżeńskiego, który został przez zgromadzonych przyjęty i zatwierdzony.

Następnie uchwalono powołać do Zarządu sekcyjnych kol. Jaskólskiego z Tomaszowa i Szuryna z Hrubieszowa.

W wolnych wnioskach uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego o pomoc w uzyskaniu własnego lokalu dla Koła w Zamościu. Na tem przewodniczący zakończył Obrady Walnego Zgromadzenia.

RAWICZ. W dniu 2.XI r. b. odbyło się roczne Walne Zgromadzenie Związku N. F. P. R. P. Koła Rawicz. Zebranie zagaił przewodniczący Koła kol. Szyling hasłem „Cześć Ojczyźnie"

Po przyjęciu porządku obrad prezes Koła złożył sprawozdanie z czynności Zarządu, wspominając o ciężkiej pracy na terenie Organizacji z powodu stawiania trudności ze strony władzy przełożonej, wskazując na nieobecność skarbnika Koła kol. Baraniaka wyraża żal z powodu przeniesienia tegoż ze względów raczej związkowych. Przeniesieniem tem bowiem odgrażano się od początku założenia Koła Związku N. F. P. R. P.

Przewodniczący zawiadamiając zebranych o przeniesieniu go z Rawicza do Grudziądza dziękuje wszystkim członkom Koła za dotychczasową współpracę w Organizacji, a zarazem zapewnia, że mimo przeniesienia go w pracy tej nie ustanie, gdyż uważa ją za pożyteczną nietylko dla samych dozorców więziennych, lecz również za pożyteczną dla dobra Państwa.

Po sprawozdaniu sekretarza Koła kol. Szymczaka, sprawozdanie kasowe z powodu nieobecności skarbnika Koła odczytał sekretarz poczem kol. Popielas imieniem Komisji Rewizyjnej oświadcza, że kasę i księgi kasowe Komisja znalazła we wzo-

rowym porządku, wobec czego stawia wniosek udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek jednogłośnie uchwalono.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła na rok 1930.

Zgromadzeni uchwalają jednogłośnie pozostawić dotychczasowy Zarząd Koła uzupełniając tylko jego skład wyborem przewodniczącego, sekretarza i skarbnika ooraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

W głosowaniu zostali wybrani: kol. Szymczak — przewodniczący, kol. Stybaniewicz — zast. przewoodniczącego, kol. Kamiński — sekretarzem, kol. Urbaniak — zast. sekretarza, kol. Michalski — skarbnikiem, kol. Lubowski — zast. skarbnika. Komisja Rewizyjna kol.: Turek i Asiczak. Sąd Koleżeński: kol.: Orzechowski, Olecka, Talaga, Tomczak i Maślanka.

Kol. Szymczak obejmuje przewodnictwo, dziękuje za zaufanie i oświadcza, że wybór przyjmuje.

Nawiązując do pracy poprzedniego przewodniczącego Koła w serdecznych słowach dziękuje kol. Szylingowi za jego gorliwą i sumienną pracę dla dobra członków miejscowego Koła, którą jako wzór ideowej pracy członkowie Koła pozostawią nazawsze we wdzięcznej pamięci. W dowód uznania wręcza kol. Szylingowi pismo z wyrazami uznania i podzięki podpisane przez wszystkch członków Koła. Jako doraźną pomoc koleżeńską zgromadzeni na wniosek kol. Kamińskiego uchwalili z funduszów Koła wypłacić kol. Szylingowi i Baraniakowi po 25 zł. Dalej uchwalono urządzić pożegnalny wieczór na cześć ustępujących członków Zarządu.

Na wniosek kol. Kamińskiego uchwalono jednogłośnie opodatkowanie się po 25 gr. miesięcznie na fundusz doraźnej pomocy dla członków Koła w razie przeniesienia do innej miejscowości.

Po omówieniu spraw zaopatrzenia członków Koła na opał na zimę i innych spraw organizacyjnych, przewodniczący zakończył obrady Walnego Zgromadzenia apelem do dalszej pracy o poprawę bytu w szeregach Związku N. F. P. R. P.

WŁOCŁAWEK. W dniu 20.X b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków tutejszego Koła pod przewodnictwem kol. Stasiaka. Sekretarz Koła kol. Kurowski odczytał protokuł z ostatniego Zgromadzenia, który został przyjęty bez poprawek.

Po odczytaniu pism, nadesłanych przez Zarząd Główny przewodniczący Koła omówił zarys prac organizacyjnych w kierunku poprawy bytu ogółu niższych funkcjonarjuszów.

Kol. Kurowski odczytał rezolucję uchwaloną na IV Zjeździe Delegatów w Poznaniu, którą zebrani bez zmian przyjęli do wiadomości, wyrażając życzenie, aby obecnemu Zarządowi Głównemu postulaty te udało się zrealizować dla ogólnego dobra.

Ze sprawozdania kasowego, odczytanego przez kol. Kurowskiego wynika, że saldo w dniu 20.X 1929 r. wynosiło 618 złotych 15 gr.

W wyborach uzupełniono Zarząd Koła wybierając na miejsce skarbnika kol. Kieleckiego, który zrzekł się mandatu kol. Wilkoszewskiego, przyczem sprawy finansowe Koła polecono opiece kol. Stasiakowi i Kurowskiemu.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę kupna sztandaru i sprawę udzielania pożyczek. Po dłuższej dyskusji uchwalono udzielać pożyczki jedynie w wypadkach śmierci w rodzinie członka lub bardzo ważnych wypadkach.

Zamykając Walne Zgromadzenie przewodniczący wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, powtórzony trzykrotnie przez zebranych.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Okręgu Lwowskiego.

Niezwykłą uroczystość obchodzili Koledzy lwowscy w dniu 13.X.1929 r. Uroczystością tą było poświęcenie sztandaru Okręgu woj. lwowskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele Rządu, władz samorządowych, reprezentanci miasta, liczne grono osób z pośród obywatelstwa lwowskiego, delegaci Okręgów wszystkich województw z Małopolski, delegaci Kół i przedstawiciele pokrewnych Organizacyj. Z ramienia Zarządu Głównego Związku w uroczystości wziął udział Prezes Zarządu Głównego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Ojców Bernardynów, w czasie którego celebrujący Mszę św. Ks. Bernardyn dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając przytem podniosłe przemówienie podkreślając znaczenie pracy niższych funkcjonarjuszów państwowych w administracji państwowej dla rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej i dla ugruntowania ładu i porządku u podstaw Państwa.

Po poświęceniu sztandaru pochód udał się do sali Instytutu Technologicznego, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ przez przedstawicieli władz, rodziców chrzestnych i delegatów. Gwóźdź pamiątkowy w imieniu Marszałka Piłsudskiego wbił do sztandaru najstarszy wiekiem członek Związku.

Podczas tej uroczystości śpiewał chór techników, który pięknie wykonał kilka utworów muzycznych.

Po przemówieniach Prezesa Zarządu Okręgowego, Prezes Związku złożył imieniem Zarządu Głównego uznanie Kolegom lwowskim za dokonanie tak pięknego dzieła, jakiem jest ufundowanie własnego sztandaru, wyrażając przytem życzenie, aby pod tym sztandarem w zgodnej współpracy znaleźli się wszyscy niżsi funkcjonarjusze woj. lwowskiego tego ośrodka, który był zaczątkiem potężnej już dzisiaj centrali zawodowej niższych funkcjonarjuszów państwowych całej Rzeczypospolitej.

Wieczorem odbyło się w salach Strzelnicy Miejskiej przyjęcie, w którem wzięli udział rodzice chrzestni, liczni goście ze sfer urzędniczych, przedstawiciele Rządu i władz miejskich pokrewnych Organizacji oraz uczestnicy Zjazdu.

Obszerne sale Strzelnicy wypełnił tłum biesiadników, którzy do późnej nocy w sympatycznym nastroju świątecznym spędzili mile czas. Piękne pod względem formy a głębokie pod względem treści przemówienie wygłosił powszechnie szanowany Rektor Politechniki Lwowskiej prof. Wajgel, wskazując w nim na potrzebę współpracy wszystkich warstw społeczeństwa polskiego dla scementowania węzłów potężnego gmachu Państwa Polskiego, w którego granicach każdy obywatel mógłby się czuć szczęśliwym, oddając swoją pracę dla dobra społeczeństwa i Państwa w tem przeświadczeniu, że każda praca na jakimkolwiek posterunku społecznym byleby wykonywana, daje wewnętrzne zadowolenie i przeświadczenie, że stanowi ona jedną z cegiełek do utrwalenia mocarstwowego rozwoju Polski i zapewnienia jej wieczystej Niepodległości.

Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie na obecnych, którzy też nagrodzili je rzęsistemi oklaskami.

Dalsza część biesiady przeplatana była przemówieniami pp. Radcy Dziędzielewicza nacechowanego swadą i serdeczną satyrą dostosowaną do życia pracowników państwowych. Radca Kuziński w swoim przemówieniu skreślił historję ruchu zawodowego pracowników państwowych i samorządowych na terenie Małopolski w pierwszych latach Niepodległości. W wspomnieniach tych zaznaczając, że w pracy na tem polu znajdował w niejednym z obecnych pomoc, którą zawsze zachowuje w miłem wspomnieniu temwięcej, że praca ta zapoczątkowała tak bardzo potrzebne dla pracowników państwowych scentralizowanie ruchu zawodowego. Radca Wagner i p. Sekretarz p. Komisarza miasta Lwowa, w imieniu własnem i swych Mocodawców składali Zarządowi Okręgowemu życzenia pomyśl-

nego rozwoju Organizacji, zapewniając, że dążenia niższych funkcjonarjuszów państwowych do poprawy bytu znajdą u sfer rządowych należyte zrozumienie i poparcie.

W przerwach przemówień wnoszono liczne toasty na cześć Polski, Rządu, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, chrzestnych rodziców i gości.

W SPRAWIE REWIZJI PRZEPISÓW EMERYTALNYCH FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH.

Z inicjatywy Prezydjum Zarządu Polskiego Instytutu Nauk Administracyjnych odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych dnia 7 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. J. Kopczyńskiego konferencja poświęcona sprawie rewizji przepisów emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i lokalnemi przepisami emerytalnemi pracowników instytucji prawa publicznego. W wyniku narad przyjęto następujące uchwały:

1) Wobec wprowadzenia przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych zasady powszechnego prawa do zaopatrzenia emerytalnego ogółu pracowników umysłowych bez względu na charakter stosunku służbowego i wobec wprowadzenia przez to rozporządzenie minimalnej wysokości uprawnień emerytalnych — dotychczas obowiązujące przepisy emerytalne funkcjonarjuszów państwowych i lokalne przepisy dotyczące pracowników poszczególnych instytucji publiczno-prawnych — straciły charakter wyjątkowych uprawnień, związanych z charakterem służby i stosunku służbowego i są jedynie prawnie dopuszczalnym wyrazem ogólnej zasady do zaopatrzenia emerytalnego, przyczem nie mogą ani w całości ani w szczegółach zapewniać niższych uprawnień, niż przewidziane w przepisach o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W związku z tem pozostaje konieczność nowelizacji niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, a zwłaszcza art. 9 ust. 2 p. I tej ustawy przez skreślenie wyrażenia „trwałej" i „nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby".

2) Ponieważ prawa emerytalne, nabywane w myśl ogólnych przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych mają charakter praw majątkowych jednostek, a nie jednostronnych świadczeń ze strony instytucji, z którą jednostka pozostaje w stosunku służbowym, jest niezbędnem wprowadzenie tej zasady również do przepisów o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych, przyczem ten charakter winny mieć, w myśl ogólnej zasady, uprawnienia do granic minimalnych określonych tem rozporządzeniem, mogą natomiast, ale nie muszą, mieć tego charakteru uprawnienia wykraczające ponad tę granicę.

3) W związku z powyższą zasadą i zasadą ciągłości uprawnień emerytalnych, wprowadzoną przez rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych pozostaje konieczność nawiązywania uprawnień, nabywanych na podstawie ogólnych przepisów o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych z uprawnieniami nabywanemi na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych oraz na podstawie lokalnych przepisów, co może być uskutecznione w myśl zasady, wyrażonej w art. 120 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, albo przez przekazywanie uprawnień w wysokości, zależnej od rezerwy premjowej w stosunku do uprawnień, przewidzianych przepisami emerytalnemi, w których sferę działania wchodzi jednostka skutkiem nawiązania nowego stosunku służbowego albo przez wprowadzenie dualizmu uprawnień. W związku z tem pozostaje konieczność nowelizacji art. 37 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

4) W konsekwencji zasad wyżej określonych powstaje konieczność nowelizacji art. 44 ustawy o zaopatrzeniu emyratelnem funkcjonarjuszów państwowych, a mianowicie wprowadzenia następujących ewentualności: a) stały funkcjonarjusz państwowy zwolniony ze służby państwowej bez własnej winy przed nabyciem prawa do zaopatrzenia emerytalnego otrzymuje odprawę służbową (nie emerytalną) w wysokości ustalonej przez przepisy pragmatyczne lub uposażeniowe i prawo do przekazania uprawnień emerytalnych do instytucji ubezpieczeniowej lub funduszu emerytalnego, którego działaniem zostaje objęty w określonym przez przepisy okresie (n.p. w ciągu 3 lat), b) stały funkcjonarjusz państwowy, który ustępuje dobrowolnie ze służby państwowej lub zostaje zwolniony skutkiem winy nie ma prawa do odprawy służbowej, ale ma prawo do przekazania uprawnień, jak funkcjonarjusz, wymieniony w punkcie a, c) stały funkcjonarjusz zwolniony przed nabyciem prawa do zaopatrzenia emerytalnego skutkiem trwałej niezdolności do służby (jeżeli się nie przyjmie zasady o prawach do zaopatrzenia emerytalnego w tym wypadku, jak statut emerytalny pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego) otrzymuje jednorazową odprawę emerytalną w wysokości, odpowiadającej wysokości traconych skutkiem tego uprawnień emerytalnych najmniej w wysokości rocznej ostatniego wynagrodzenia, stanowiącego podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

SREBRNE GODY.

W dniu 20-go listopada 1929 r. obchodził 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego zasłużony w ruchu zawodowym Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych na terenie Wielkopolski, długoletni członek Zarządu b. Stowarzyszenia Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych woj Poznańskiego, współzałożyciel Okręgu Poznańskiego Zw. N. F. P. R. P. i jego niestrudzony współpracownik oraz od założenia Okręgu aż do chwili obecnej skarbnik kol. WALENTY TULISZKA. Do życzeń, złożonych Czcigodnym Jubilatom z całą serdecznością przyłącza się Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P. i Redakcja „Głosu", składając zacnym Jubilatom najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności na dalszą Ich drogę życia.

Komunikaty Zarządu Głównego.

Ostrzeżenie pod adresem zalegających z płaceniem składek członkowskich.

W ostatnich czasach zachodzą coraz częściej wypadki śmierci członków Związku, którzy zalegają z płaceniem składek ponad 3 miesiące, wskutek czego pozostałe rodziny tracą prawo do odprawy pośmiertnej.

Niejednokrotne niezapłacenie jednej składki miesięcznej w wysokości 1 zł. 50 gr. pozbawia pozostałą rodzinę prawa do otrzymania 300 zł. w najcięższej chwili życia.

Ponieważ w myśl przepisów statutu Zarząd Główny wypłaca odprawę pośmiertną tylko tym rodzinom, których członkowie należący do Związku nie zalegali z płaceniem składek miesięcznych dłużej jak 3 miesiące, przeto Zarząd Główny zwraca uwagę przedewszystkiem wszystkim członkom Związku oraz Zarządom Okręgowym i Zarządom Kół na konieczność terminowego nadsyłania składek członkowskich, aby uniknąć nad wyraz przykrych sytuacji, jakie mają miejsce, kiedy zgłaszającej się rodzinie Zarząd Główny zmuszony jest oświadczyć, że w razie nie wpłacenia 3 składek po sobie następujących utraciła prawo do odprawy pośmiertnej.

Każdy członek Związku, który nie chce pozostawić swej rodziny bez pomocy, jaką jest odprawa pośmiertna, winien pamiętać o tem, że przed upływem 3 miesięcy powinien uregulować zaległe składki członkowskie.

Zarządy Okręgów i Kół winny dopilnować, aby wpłacone zaległe składki od członków przesyłane były w takim terminie, aby w księgach Zarządu Głównego zaległość nie dochodziła do 3 miesięcy. Za pobrane od od członków składki, w razie wypadku śmierci odpowiedzialność materjalną przyjąćby musiał odnośny Zarząd Koła, który zaniedbał terminowego wpłacenia zebranych składek.

Od wydawnictwa „Głosu" N. F. i P. P.

Z wydaniem numeru 11 — 12 „Głosu" zakończamy rok 1929, wydając ten numer w podwójnej objętości za m. listopad i grudzień. Celem uregulowania terminowego dostarczania członkom Związku naszego organu od 1 stycznia 1930 r. począwszy rozsyłać będziemy gazetę na 3 dni przed pierwszym każdego miesiąca tak, aby najpóźniej w dniu 1-go każdy członek Związku mógł otrzymać gazetę. W razie nie otrzymania do dnia 2-go każdego miesiąca gazety lub otrzymania gazet w mniejszej ilości, aniżeli to jest uwidocznione na opasce obok adresu, należy reklamować przez Urzędy Pocztowe brakujące numery. Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

Następny numer „Głosu", t. j. Nr. 1 na rok 1930 poświęcony będzie sprawom organizacji i propagandy za przystąpieniem do Związku N. F. P.

W tym celu Administracja prześle każdemu Zarządowi Koła pewną ilość egzemplarzy, które należy rozdawać tym Kolegom, którzy jeszcze nie są członkami naszej Organizacji. Do okazowych numerów dołączone będą doklaracje wpisowe i czeki P. K. O.

Upraszamy wszystkich członków Związku, aby raczyli zająć się propagandą na rzecz rozwoju naszego Związku.

Miesięczne wykazy składek członkowskich.

Mimo kilkakrotnych ogłoszeń Zarządu Głównego, że do nadsyłanych przez Zarządy Kół składek członkowskich należy dołączać imienne wykazy członków wpłacających, bardzo wielu skarbników Kół do tego zarządzenia nie stosuje się, wskutek czego utrudnia się Zarządowi Głównemu prowadzenie kasowości.

Aby można było nadesłane składki wykontować w księgach kasowych Zarządu Głównego koniecznem jest, aby równocześnie z nadesłaniem gotówki Koledzy Skarbnicy Kół nadsyłali wykazy imienne wpłaconych składek. Jest to i z tego względu konieczne, że z powodu nie wykontowania we właściwym terminie składek członkowskich mogą łatwo powstać trudności przy wypłacie odpraw pośmiertnych lub ślubnych.

Wzywa się zatem nadsyłających składki członkowskie, aby do każdej nadesłanej gotówki nadsyłali wykazy imienne osób wpłacających składki miesięczne.

ZAŁOŻENIE OKRĘGU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU N. F. P. R. P. Z SIEDZIBĄ W KATOWICACH.

W dniu 17.XI r. b. odbył się z inicjatywy Zarządu Koła Katowickiego Zjazd delegatów Kół z terenu woj. śląskiego, któremu przewodniczyli: Prezes Zarządu Głównego i Przewodniczący Koła Katowickiego.

Zjazd, w którym wzięli udział delegaci z Cieszyna, Bielska, Królewskiej Huty, delegaci Sekcji Szkolnictwa Śląskiego i delegaci Związku Niższych Funkcjonarjuszów Rządowych Województwa Śląskiego, uchwalił jednomyślnie dla rozwoju Związku N. F. P. R. P. założenie Okręgu Związku N. F. P. R. P. na wojew. Śląskie z siedzibą w Katowicach.

Najbardziej doniosłem zdarzeniem w życiu organizacyjnem niższych funkcjonarjuszów państwowych na terenie Śląska, jest radosny fakt przystąpienia gremjalnego do Związku Kolegów ze sądownictwa, którzy dotychczas stanowili odrębną Organizację pod nazwą Związek Niższych Funkcjonarjuszów Sądowych Województwa Śląskiego.

Uchwała Kolegów sądowców postanawiająca zlikwidowanie ooddzielnego Związku i przystąpienie do pracy wspólnej w szeregach Centralnej Organizacji zawodowej niższych funkcjonarjuszów państwowych całego kraju winna być przykładem dla tych Kolegów sądowców, którzy znajdują się jeszcze poza naszemi szeregami.

W Zjeździe katowickim wzięli udział również Koledzy z Sosnowca w charakterze gości.

Obszerniejsze sprawozdanie ze Zjazdu podamy w najbliższym numerze „Głosu".

NEKROLOGJA.

Wykaz zmarłych członków Związku za m-c sierpień, wrzesień i październik 1929 r.

Ś. p. Antoni Marciniak z Warszawy; ś. p. Franciszka Zychowa z Jarosławia; ś. p. Szczepan Zuber z Sandomierza; ś. p. Honorata Jaworska ze Lwowa; ś. p. Piotr Hawtka z Przeworska; ś. p. Stanisław Zawistowski z Warszawy; ś. p. Józefa Pospieszył z Warszawy; ś. p. Jan Iwina z Warszawy; ś. p. Małgorzata Kudłek z Krakowa; ś. p. Jan Wiórek z Miechowa; ś. p. Konstanty Rogowski z Grudziądza; ś. p. Emilja Walischowa z Bielska; ś. p. Aleksander Woliński z Tworek.

Zarząd Główny wypłacił pozostałym rodzinom odprawy pośmiertne po 300.— złotych.

Oprócz wyżej wyszczególnionych zmarło 3 członków Związku, których rodziny z powodu zaległości w płaceniu składek członkowskich nie otrzymały odpraw pośmiertnych, a mianowicie: ś. p. Stanisława Januszewska z Koronowa, ś. p. Piotr Kapusta z Krakowa, ś. p. Marja Sadlikowa z Kęt.

Cześć Ich pamięci!

Redaktor: Karol Mozgała. Wydawca: Zarz. Gł. Związku Niższych Funkc. Państw. Rzplitej Pol.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna Nr. 15.